

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

ROK 39 | Curitiba — 10 czerwca — (junho) — | Nr. 23 | 1964

UPAŃSTWOWIENIE — KATASTROFA

Investygacje przeprowadzane przez obecny rząd we wszystkich sektorach życia ekonomicznego kraju, nie mówiąc o polityce wewnętrznej i administracji, wykazują katastrofalny stan przedsiębiorstw czy spółek przemysłowych upaństwowionych przez rząd Jania Quadrosa czy Goularta.

Wyścig zycia cacytować takie potężne przedsiębiorstwa jak Koleje Państwowe, Poczta i Telegraf, Marynarka Handlowa, Petrobrás, Fabryka Motorów FNM, administracja portów itp., by wykazać, że pozostają one w rękach rządowych, przynosiły państwu wielkie deficyty i pełno w nich było nadużyć.

Mówiliśmy już poprzednio o ogromnych niedoborach w Kolejach Państwowych — o 1 miliardzie kruczejrów deficytu dziennie; o Marynarce Handlowej, gdzie zarejestrowano 2 miliardy deficytu na miesiąc, o nadużyciach i marnowaniu pieniędzy w "Petrobrás", tak ongiś potężnej, a stojącej za czasów Goularta nad brzegiem przepaści.

Równocześnie prywatne przedsiębiorstwa naftowe powiększały swe kapitały i swą produkcję z dnia na dzień. Przedsiębiorstwa państwowe posiadały ponadto zbyt liczny personel administracyjny pobierający królewskie pensje.

Wszelkie jednak rekordy w "bezhotowiu" i korupcji pobilo państwowe przedsiębiorstwo metalurgiczne koło Santos, zwane "COSIPA". Zatrudniało ono 12 tysięcy robotników, gdy obliczenia techników wykazują, że 6 tysięcy tychże wystarczyło najzupełniej; posiadało ono 240 inżynierów otrzymujących milion i dwieście tysięcy kruczejrów miesięcznie, więcej jak ministrowie rządu, a nawet jak sam prezydent państwa. "COSIPA" przyjmowało do pracy ludzi niezręcznie niewykwalifikowanych, bez żadnych konkursów czy innych wymagań, nie mówiąc o ich przekonaniach politycznych.

Z powyższego widzimy jasno, że polityka oczyszczająca administrację państwową z elemen-

tów korupcyjnych była konieczna, by nowy rząd mógł uzdrowić finanse kraju. I tak należy się dziwić, że pomimo polityki upaństwowień ważnych sektorów gospodarczych Brazylii, zapoczątkowanej od czasów Vargasa, a więc przeszło od 30 lat, kraj cały uniknął w sposób niewytłumaczony całkowitej ruiny ekonomiczno-gospodarczej.

Z drugiej strony, rząd Prezydenta Castelo Branco zrozumiał, że opanowanie przez państwo wszystkich działów produkcji krajowej stałoby się przyczyną nie tylko zastój, ale nawet upadku gospodarki narodowej. Co gorsze, jak wykazało doświadczenie, popchnęłoby kraj w objęcia komunizmu — na co się już zanosiło — i byłoby ostatecznym ciosem podkopującym był poszczególnych stanów Brazylii. Dlatego też w swej pierwszej mowie skierowanej do narodu, Prezydent państwa zapowiedział, że inicjatywa prywatna będzie nie tylko zachowana, ale i wspomagana przez rząd, a dla kapitałów zagranicznych stoi brama szeroko otwarta.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Nie ma obrony przed kasacją. W związku z pogłoskami o kasacji mandatów 6 senatorów i 3 deputowanych, marszałek Taurino de Rezende wyjaśnił przewodniczącemu Senatowi, że przed kasacją mandatów nie ma obrony.

★ Prezydent spotkał się z gubernatorami. W ub. sobotę Prezydent Państwa odbył konferencję z gubernatorami stanów północno-wschodnich kraju na temat ich odbudowy gospodarczej.

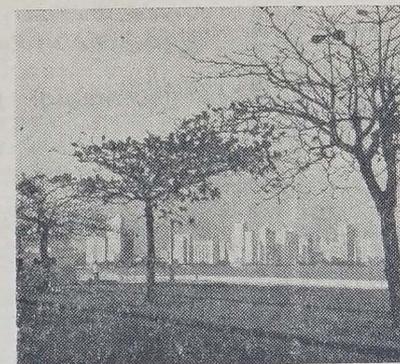
★ Przyjęcie na cześć generałów. Generałom Mourão Filho i Cordeiro de Farias, jednym z najdzielniejszych liderów Rewolucji, przemysłowcy i żeńskie organizacje demokratyczne z São Paulo zgotowali entuzjastycznie przyjęcie.

★ PSD w gorączce. Partia PSD robi nadludzkie wysiłki, by przeskoczyć kasację mandatów senatora Jaka Groggi Kubitschkowi, będąc skłonna zrezygnować z kandydatury Juscelina na prezydenta.

★ Ildo Meneghetti prosi o pomoc finansową. Stan riograndeński ma deficytu w sumie 30 miliardów kruczejrów. Gubernator tamtejszy zwrócił się do rządu federalnego z prośbą o pomoc.

★ Korupcja i przemysł w Parará. Dowódca garnizonu wojskowego w stanie Parará, gen. Bandeira Coelho, wysłał na ręce prezydenta państwa sprawozdanie na temat korupcji i przemysłu uprawianego przez administrację stanową.

★ Francisco Julião uwięziony. Po dwóch prawie miesiącach ukrywania się w swej fazendzie w Goiás, dep. Francisco Julião, były lider "Lig Wiśniaczych", został wykryty przez policję i uwięziony. Julião był w przebraniu.



Widok na plażę w Santos z nowoczesnymi wieżowcami. Najlepsze plaże posiadają pauliści w S. Vicente, 15 km od Santos. Szosa do nich prowadzi przez piękny most na rzece Cubatão, bardzo podobny do mostu łączącego ląd stały z wyspą, na której położona jest stolica stanu Santa Catarina — Florianópolis.

(Fot.: Inż. Edmund Gardoliński)

★ Eloi Dutra nie wyjedzie z kraju. Były deputowany Eloi Dutra nie może opuścić Brazylii, ponieważ oskarżony jest o sprzeniewierzenie wielkich sum w rioskiej Kasie Oszczędności.

★ Kurytyba składa na Skarb Narodowy. Kampania zbierania złota czy ofiar pieniężnych na Skarb Narodowy wśród mieszkańców Kurytyby dała dotąd ponad 9 milionów kruczejrów.

★ Ofiarność paulistańczyków. Mieszkańcy stolicy i interioru São Paulo ofiarowali dotąd na Skarb Narodowy 550 kg złota oraz 600 milionów kruczejrów w banknotach.

★ Polityka oszczędnościowa. Prezydent Castelo Branco podpisał dekret, który przewiduje ograniczenie wydatków przewidzianych w budżecie, co pozwoli zaoszczędzić 300 miliardów kruczejrów.

★ Trzyletni plan na oświacie. Ministerstwo Oświaty przygotowuje trzyletni plan dla rozwoju szkolnictwa w kraju. Polegać on będzie na umowie ze stanami, które otrzymują subwencję federalną w sumie 25,8 miliardów dolarów na okres 3 lat.

★ UNE ma być zniesiona. W kołach Ministerstwa Oświaty mówi się o zamknięciu Narodowego Zjednoczenia Studentów, organizacji, która najwięcej współpracowała z komunistami.

★ Nowy sekretariat stanu gauszowskiego. W najbliższych dniach nastąpi nominacja nowych sekretarzy w Rio Grande do Sul, stosownie do zapowiedzi gubernatora Ildo Meneghetti.

★ Wyjechali na dobrowolne wygnanie. 21 wpływowych lewicowców, którzy podczas Rewolucji schronili się do cudzoziemskich ambasad w Rio, wyjechali do Urugwaju i Meksyku.

★ Ustalenie cen dla maszyn rolniczych. Federalna Komisja Wyzwolenia "zamroziła" ceny wehikułów motorowych, m. in. także traktorów, opon, oleju, cementu, żelaza itp.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Bahadur Shastri następcą Nehru

Rządowa partia w Indiach, posiadająca w parlamencie 537 deputowanych, zdołała obrąć swego kandydata Bahadur Shastri — jako następcę Nehru — na stanowisko premiera. Wybór ten był tym łatwiejszy, że najpoważniejszy rywal Bahadura — Morarji Desai, zrezygnował w ostatniej chwili ze swej kandydatury. Shastri jest zresztą jedynym człowiekiem zdolnym utrzymać jedność partii rządzącej oraz prowadzić nadal politykę Nehru. Był on wiernym uczniem Gandhiego, a potem Nehru i odznacza się nadzwyczajną skromnością w życiu prywatnym i publicznym. Kilkakrotnie Shastri opowiedział się za systemem demokratycznym, odrzucając komunizm.

Lal Bahadur Shastri urodził się w małej i biednej miejscowości indyjskiej, dnia 2.X.1904 r. Nie posiada on wykształcenia zachodniego i kultury tej miary co Nehru. Zyskał on jednak wielką popularność i szacunek jako pośrednik między partiami w sprawach dotyczących polityki zagranicznej. Przed zgonem Nehru, Shastri zajmował stanowisko ministra bez teki.

Stany Zjednoczone i Rumunia podpisały układ polityczny i handlowy, który może stanowić nowy rozdział w historii stosunków USA z Europą wschodnią. Być może, że fakt powyższy wpłynie zachęcająco na Czechosłowację, Węgry i Bułgarię, by poszły w ślady Rumunii. Pierwszym punktem traktatu jest podniesienie poselstw obu krajów do godności ambasad. Wprawdzie Stany Zjednoczone nie mogą traktować Rumuniję jak Polskę czy Jugosławię, jeśli chodzi o pomoc ekonomiczną. Postawiły one jednak Rumuniję na pozycji dość uprzywilejowanej, zobowiązując się dostarczyć jej urządzeń przemysłowych, gumy syntetycznej i ekwipunek dla metalurgii na długoterminowy kredyt. Jedynego tylko nie uzyskała Rumunia od USA — reaktora atomowego, który znajduje się na liście jako materiał strategiczny i którego nie można wysłać do państw socjalistycznych bez zgody NATO. Podpisanie traktatu Rumunia zawdzięcza swej neutralnej polityce w konflikcie Moskwa - Pekin i odsunięciu się od "Komekonu".

Partia chrześcijańsko-demokratyczna we Włoszech, która współpracując z socjalistami osiągnęła większość w parlamencie, przeżywała ciężkie chwile. Socjaliści bowiem domagali się (jak i komuniści) podwyżki pobożów miesięcznych dla robotników, — ponadto aplikowania reformy urbanistycznej i innych inwestycji w różnych rejonach kraju. Od wprowadzenia w życie tych punktów socjaliści uzależnili swą dalszą współpracę z rządem. A bez socjalistów musiałby upaść rząd Aldo Moro, nie mając większości. Z różnów przeprowadzonych w tych dniach partia chrześcijańsko-demokratyczna zdołała wyjść drogą kompromisu z ciężkiej sytuacji. Uzgodniono, że płace robotników będą podwyższone o 50%, ale dopiero w październiku; dalsza zaś podwyżka nastąpi dopiero w 1965 r. ze względu na obecną inflację. Odnosnie reformy urbanistycznej, rząd obiecał wprowadzić ją powoli stosownie do swych możliwości.

Konwencja partii republikańskiej w USA, wyznaczona na lipiec br., zapowiada się burliwie. Trzej najmocniejsi kandydaci: Barry Goldwater, Nelson Rockefeller i Cabot Lodge posiadają te same możliwości, z lekką przewagą na korzyść Goldwata, który osiągnął większość głosów w stanie California, bijąc Rockefellera. W związku ze zwycięstwem Goldwata najpoważniejsze dzienniki Amery-

kańskie biją na alarm, wskazując na niebezpieczeństwo w wypadku jego wygranej. Goldwater bowiem uważany jest za człowieka "pochodzącego z XVIII wieku", nie orientującego się absolutnie w obecnej sytuacji i wyznającego kult siły w polityce zagranicznej. Wygrana Goldwata była by ciężkim ciosem dla prestiżu USA za granicą — pisze prasa amerykańska. Te same opinie wyrażają dzienniki Europy zachodniej.

Gwałtowne manifestacje przeciw rządowi w Korei Południowej, skierowane przede wszystkim przeciw szefowi partii demokratyczno-republikańskiej — Kim Chong Pil — zmusiły go do ustąpienia z tego stanowiska, by u-

łatwić prezydentowi Park Chung Hee opanowanie sytuacji w kraju. W manifestacjach brali udział studenci, profesorowie i wielu dziennikarzy. Były one tak gwałtowne, że rząd musiał użyć 50 tys. żołnierzy do ich stłumienia.

Kim uważany był dotąd przez wszystkich za człowieka bardzo wpływowego w Korei. Był on jakiś czas szefem tajnej policji i ożeniony jest z siostrzenicą prezydenta Park. Opozycja oskarżała go o korupcję i ustępstwa w rozmowach z Japonią mających na celu unormowanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Kim odegrał główną rolę w doświadczeniu do władzy Park Chung Hee, podczas przewrotu w 1961 r. Stan nadzwyczajny jednak trwa nadal.

Migawki ze Świata

● Umowa konsularna USA - ZSSR. Stany Zjednoczone podpisały ostatnio umowę konsularną ze Związkiem Sowieckim, zgodnie z którą otwarte zostaną konsulaty generalne w Moskwie i Nowym Jorku lub Chicago.



Arceybiskup prawosławny Makarios, prezydent Cypru, ma wielkie trudności, by rozwiązać spór mniejszości narodowych.

● Moskwa upomina satelitów. Radio sowieckie w ostrym tonie zwróciło uwagę Rumunii i Węgrom za wystąpienie swych misji handlowych do Waszyngtonu i Kanady i nazywa takie posunięcia usiłowaniami uniezależnienia się ekonomicznie.

● Ucieczka z "raju". Prawie 14 tys. osób uciekło z Kuby na małych łodziach, narazając swe życie w odmetach morskich, byle tylko być daleko od reżimu Fidel Castro.

● Ciężka sytuacja we Włoszech. Rząd włoski lada dzień może upaść, z powodu wielkiej inflacji i brak dewiz zagranicznych. Ponadto potrzebna partia komunistyczna domaga się podwyżki pobożów dla robotników.

● Rekrutacja na Cyprze. Parlament Cypru zatwierdził prawo rekrutacji do wojska wszystkich obywateli od 18 do 50 roku życia, na przeciąg 6 miesięcy.

● Epidemia tyfusu w Anglii. Na terenie całej Anglii zanotowano już 259 wypadków tyfusu, wywołując zaniepokojenie władz sanitarnych.

● Szczęśliwy poród. W szpitalu w Brooklinie pewna Amerykanka porodziła czworaczki, a sam poród trwał zaledwie 30 minut.

● Robotnicy zajmują fabryki. 800 przedsiębiorstw przemysłowych w Argentynie znajdują się w rękach robot-

ników, którzy zajęli je na rozkaz Centralnego Związku Robotników.

● Odkryto bogate złoża srebra. Bardzo bogate złoża srebra wykryte zostały w stanie meksykańskim Sonora i sąsiadującym z nim stanem amerykańskim — Arizona.

● Propozycja polska w sprawie Laosu. Polska zaproponowała zwołać konferencję w sprawie Laosu, w której wzięliby udział: Anglia, Kanada, ZSSR, Indie i delegacja polska.

● USA nie ustąpią z Azji. Prezydent Johnson, udzielając wywiadu prasie, zapowiedział solennie, że Stany Zjednoczone nie wycofają z Azji swych oddziałów. Chodzi tu o Wietnam Północny i Syjam.

● Antyfideliści reorganizują się. Rewolucyjna Rada Kubańczyków na wygnaniu ogłosiła swe rozwiązanie, by zorganizować jeden wspólny front w walce z reżimem Castra. W Kubie tymczasem 250 milicjantów przeszło na stronę powstańców.

● Rosja żąda zjazdu partii komunistycznych. Moskwa zdecydowana jest zwołać konferencję światowych partii komunistycznych, zanim nastąpi ostateczne zerwanie między ZSRR i Chinami.

● Na Cyprze nie lepiej. Z różnów przeprowadzonych z rządem greckim i tureckim przez wysłannika ONZ — Sakari Tuomioja — wynika, że zmniejszyły się możliwości pokojowego załatwienia konfliktu na Cyprze.

● Rozbicie u republikanów USA. Żaden z 3 kandydatów partii republikańskiej na prezydenta nie posiada takiej większości głosów, by mógł stawić czoło prezydentowi Johnsonowi — z partii demokratycznej. Republikańskie podzieliły swe głosy między Goldwata, Cabot Lodge i Rockefellera.

● Sprawy porwania Madeleine Dassault w areszcie. Policja francuska uwięziła trzech sprawców porwania żony przemysłowca Dassault. Szefem tej grupy jest Jean Casanova, były pracownik przemysłowca.

● Nie doszło do ugody. Rozmowy sowiecko-japońskie na temat otwarcia linii lotniczej Tokio - Moskwa spęły na niczym, ponieważ Japonia zażądała od ZSSR otwarcia przelotów nad Syberią dla swych samolotów pasażerskich.

Senator Juscelino Kubitschek stracił swój mandat i prawa polityczne na 10 lat. Tym samym przestał być kandydatem na prezydenta państwa. Największą winą Kubitschka było: wzbogacenie się przy pomocy środków nielegalnych i popieranie względnie świadome zamykanie osu na liczne wypadki korupcji zarejestrowane w aktach sądowych w okresie sprawowania przez niego urzędu prezydenta państwa. Taki jest wynik bardzo starannej i docieklwej inwestygacji.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

FOLKLOR ŚPIEWA I TAŃCZY

Folklor śpiewa oraz roz-
wiesla Ziemię Parańską.

Zbliżają się dni Festiwalu.
Wszystkie Grupy Etniczne
będą się popisować w teatrze
Guaira, a między innymi
stucosobowy Zespół Pieśni i
Tańca Tow. União Juventus.

Drodzy Rodacy z Ziemi Pa-
rańskiej! Dla nas będzie
śpiewać i tańczyć Polska
Grupa Folkloru, aby po rocz-
nej przerwie znów napelnili
serca nasze pięknymi śpiewów
i tańców, oraz muzyki ludo-
wej. Polonijna Grupa União
Juventus wystąpi z nowym
repertuarem DNIA SZÓSTE-
GO LIPCA 1964 ROKU, w
dużym audytorium Teatru
Guaira.

Tak się składa, że szósty
lipca wypada w poniedziałek,
ale to w niczym nie przeszkadza
i etnia nasza powinna
zdwoić swą frekwencję w sto-
sunku do roku ubiegłego, aby
obejrzeć nowy repertuar.

Zdajemy sobie wszyscy
sprawę, że od doborowej i li-
cznej publiczności zależy po-
wodzenie Grupy na scenie
Teatru Guaira.

Dlatego Grupa czeka i li-
czy na nasze oklaski w zamian
za piękne piosenki i tańce.
Obecnie trwają gorące
przebiegi przygotowania do wy-
stępu i już podczas systema-
tycznych prób można się
przekonać o wielkiej werwie
Polskiej Grupy Folkloru —
União Juventus. Dlatego wy-
stęp w Guaira powinien po-
bić wszelkie rekordy lat u-
biegłych.

A zatem z oceną wstrzy-
majmy się do dnia występu,
gdzie dnia szóstego lipca bę-
dziemy mogli osobiście oce-
nić poziom Polskiej Grupy
Folkloru União Juventus.

O szczegółach w nastę-
pnym numerze "Ludu".

JAN KANIAK

Objęcie parafii IBAITI

Dnia 31 maja o godzinie 10
odbyło się uroczyste objęcie
parafii Ibaity przez Zgroma-
dzenie Księży Misjonarzy.
Pierwszym proboszczem zos-
tał mianowany Ks. Tadeusz
Kołodziejczyk, a jego pomoc-
nikiem Ks. Orestes Grein.

Na uroczystość tę przybył
sam biskup diecezjalny z Ja-
carézinho, Piotr Filipak, któ-
rego przywitał adwokat miej-
scowy w imieniu licznych pa-
rafian zebranych przed
drzwiami kościoła.

Wewnątrz Matriz ustępują-
cy proboszcz, Cláudio Boccas-
so, krótko zdał sprawę ze
swej 3-letniej działalności i
pożegnał się z parafianami.

Następnie Ks. Biskup po-
dziękował ustępującemu
proboszczowi za pracę, wyra-
ził zadowolenie, że parafię tę
może oddać w ręce Zgroma-
dzenia Księży św. Wincente-
go a Paulo dlatego, że Księ-
żom tego Zgromadzenia zaw-
dzięcza swe powołanie ka-
piańskie.

Po kazaniu Ks. Biskupa,
nowy proboszcz złożył wyz-

nanie wiary, przyjął z rąk
Ks. Biskupa stulę, kluczyk
od Tabernakulum i podszedł
do konfesjonau i chrzcielni-
cy, a potem odprawił Mszę
św. śpiewaną za parafian, w
czasie której przemówił on
parę słów, witając swych no-
wych wiernych.

Po Mszy św. Wice-wizyta-
tor, Ks. Tadeusz Dziedzic,
podziękował Ks. Biskupowi
za oddanie parafii Ibaity dla
Zgromadzenia — a wiernym
podziękował za miłe przyje-
cie i okazanie sympatii dla
swych nowych duszpasterzy.
Zachęcił parafian, aby oka-
zywali swą wdzięczność rów-
nież i dla swych nowych
duszpasterzy za wszelkie tru-
dy, jakie będą ponosić dla
ich dobra.

Na zakończenie wszyscy o-
becni, przechodząc po kolei
przez prezbiterium, witali o-
sobiście uściskiem dłoni Ks.
Tadeusza Kołodziejczyka i
Ks. Orestesa Greina.

OBSERWATOR

NOWY WIZYTATOR
Prowincji Krakowskiej

Najprzewielebniejszy Ojciec General mianował w
dniu 18 maja br. nowego Wizytatora Ks. Franciszka
Myszkę, profesora Pisma Św. w Seminarium Duchow-
nym w Paradyżu - Polska. Nowy Ks. Wizytator urodził
się 4-go stycznia 1916 roku i został wyświęcony na ka-
plana dnia 28-go października 1939 roku. Pracował
dotychczas na różnych terenach. Pełnił odpowiedzial-
ne obowiązki Dyrektora Nowicjatu, sprawował funkcje
wikariusza w kościele św. Krzyża w Warszawie, kier-
ował jako Superior domem Gorzowskim, wychował li-
czne pokolenia kleru jako profesor.

Objął On urząd Wizytatora dnia 1-go czerwca w
Domu Centralnym w Krakowie.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.

Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, C.M.
Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas
de valor e cheques dirigi-
r a:
Wszelką korespondencję, listy
pieniężne i czek adresować:

REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANA

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:

W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00
W Argentynie 400 pesos
W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się:

Na Brazylię Cr\$ 500,00
Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00
Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00
Cena egzemplarza w S. Paulo i Porto Alegre Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:
* SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Pocz-
ty (Avenida São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da
Estação da Luz, Bagaço Principal), przy wejściu do Parku.

* PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka,
St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127,
POSADAS, Pcia. Misiones. Poza tym w Argentynie mamy

Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jad-
wiga M. Krawczyk, "Floreria Oberá", c. Cordoba 265,
Oberá, Pcia. Misiones.



POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Stanisław Wodzik (SANTO ANTONIO), Vicente Zmijewski
(ESPERANÇA DE GUAPORÉ), Ludwika Magdalena Minikow-
ski (ROLANDIA), Franciszek Kluch (ERECHIM), Estanislau
Frank (LARANJEIRAS DO SUL), Stanisław Pylak (CAMPO
NOVO), Jan Dubiel (ANTONIO OLINTO), Przew. Ks. August
Zimny (COLÓNIA WANDA), Przew. Ks. Zygmunt Gdaniec
(CAMPO NOVO), Franciszek Grzywnowicz (MONTEVI-
DEO), Filipe Herek (WARTA), Vicente Horwat (MANDA-
GUAÇU), Przew. Ks. Leon Lisiewicz (PORTO ALEGRE),
Franciszek Żakowicz (CÓRDOBA), Edmundo Lubawski
(MASSARANDUBA), Henryka Domiańska (CRUZ MACHA-
DO), Genovefa Perkowska (SÃO PAULO), Edward Hamburg
(SÃO PAULO), João Sansonowski (FAXINAL), Andrzej Zdy-
bicki (PONTA GROSSA).

OFIARY

NA SEMINARIUM W KURYTYBIE

Siostry Miłosierdzia z Foz do Iguaçu .. Cr\$ 10.000,00
Coimba Estêvão Zeve z Ponta Grossa Cr\$ 5.000,00
Maria Staszewski z Imbituwy Cr\$ 500,00
Władysław i Helena Kamiński z Irati .. Cr\$ 500,00

NA PLAC POLSKI

Aniela Żużawińska z Kurytyby Cr\$ 1.000,00

NA KAPLICĘ W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Władysław i Helena Kamiński z Rio
Claro do Sul Cr\$ 1.000,00

NA TYSIĄCLECIE CHRZTU POLSKI

Henryka Domiańska z Pinaré Cr\$ 1.000,00

NA FUNDUSZ "LUDU"

Henryka Domiańska z Pinaré Cr\$ 200,00
Zofia Falkowski z Kurytyby Cr\$ 200,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najser-
deczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu"

Boże, uczyni godnymi Królestwa Twego
ci którzy odeszli

Józefa Horwat

Po krótkiej lecz bardzo ciężkiej chorobie, zaopa-
trzona ostatnimi św. Sakramentami, zasnął w Panu
ś. p. Józefa Horwat, dnia 14 maja br., w szpitalu "Mode-
lo" w Maringá, pozostawiając w smutku męża, 5 synów,
2 córki i 14 wnuków.

S. p. Józefa urodzona i zamężna w Polsce, powiat
Wadowice, przyjechała do Brazylii, do Monte Claro (w
Espírito Santo), w 1931 roku. Po kilku dniach udała się
do Parany zamieszkując przez 14 lat w Cruz Machado,
a później w Arapongas i Maringá. Przeżyła 58 lat.

Mąż Wincenty i pozostała rodzina składa serdecz-
ne: Bóg zapłać" tym wszystkim, którzy byli na "Pustej
nocy" i na pogrzebie.

UWAGA! Zapraszamy chętnych!

Koło Amatorów Sceny Polskiej Tow. Im. Marsz. J. Pił-
sudskiego w Kurytybie przy ul. Dez. Clotário Portugal 68, za-
prasza chętną młodzież polską do wpisania się do powyższego
Koła Amatorów i wzięcia udziału w pracy, której jest aż na-
dto dużo, a brak jest młodych sił do pracy.

Wobec tego młodzi i chętni rodacy zapisujcie się do tut.
Koła Amatorów Sceny.

Zgłaszając się można każdego wtorku i piątku w miesiącu
maju i czerwca.

ZARZĄD

CAŁA POLONIA WYSYŁA DO POLSKI PRZEZ

PEKAO

PACZKI ŻYWNOSCIOWE — LEKARSTWA — MATERIAŁY TEKSTYLNE —
MATERIAŁY BUDOWLANE — MASZYNY ROLNICZE — MEBLE — RADIOAPARATY

ORAZ PRAKTYCZNE ZLECENIA DO WYBORU

szybko

tanio

pewnie

Zamówienia prosimy kierować do

PEKAO

TRADING

CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK, N. Y. 10004

lub miejscowych przedstawicieli

Ks. Zbigniew Jerzy Grossmann

Dnia 6-go czerwca złożył
wizytę w Rektoracie Polskiej
Misji nowy kapłan-ochotnik,
tym razem należący do die-
cezji Olsztyńskiej, do pracy
wśród Kolonii polskiej, po-
większając szeregi szereg
duchowieństwa.

Ks. Zbigniew Jerzy Gros-
smann, urodził się dnia
21.2.1922 r. w Łodzi; syn
Bolesława i Stanisławy Mar-
kiewicz.

Szkoły: podstawowa, gim-
nazjum, filozofię i teologię
pobrał w mieście rodzin-
nym. Wyświęcony na ka-
plana w diecezji Warmiń-
skiej, dnia 7 maja 1950 roku.
Pierwsze lata kapłaństwa
poświęcił pracy duszpaster-
skiej w pobliżu Olsztyna, już
to w charakterze jako wika-
riusz, już to jako proboszcz.

W roku 1961 wyjechał za
granicę, do Danii, przezna-
czony przez swego ordynariu-
sza Ks. Biskupa Tomasza
Wilczyńskiego, na stanowisko

kapelana Polonii w Kopenha-

dze.
Po dwuletnim pobycie w
Danii, prosi o zmianę do
Brazylii i za zgodą Rzymu,
Kongregacji Konsystorialnej
i Ks. Arcybiskupa Gawliny,
pozostaje do dyspozycji Rek-
toratu w Kurytybie.

Nowemu Misjonarzowi
Rektorat i Redakcja "Ludu"
życzą obfitych owoców w swej
pracy, błogosławieństwa bo-
żego oraz prędkiego zaakli-
matyzowania się na tutej-
szym terenie.

Ks. Zbigniew Jerzy Gros-
smann poza językiem pol-
skim biegle włada niemiec-
kim i francuskim. Zna nad-
to angielski i duński.

CHIRURG - DENTYSTA

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć: od 8 - 11
od 2 - 6. Rua Voluntários
da Pátria, 620 — Curitiba.

BÓJ O MUR ACHAJSKI

Iliada Homera — pieśń 12-ta. — Urywek

Za mur obaj wodzowie odchodzą z zachętą,
budząc w sercach Achajów odwagę zaciętą.
Jednych głaszczą słodkimi, lub twardymi słowy
gromią. - Kto się opuszcza w robocie bojowej?
Bracia! — wy, pierwsi z ludu, wy, mężowie średni,
wy gorsi, bo nie każdy może być mąż przedni
w boju, — teraz ciężka dla wszystkich robota,
jak to sami widzicie. Nikomu ochota
niech nie przyjdzie w tył patrzeć. Kto me słowa słyszy,
przed siebie patrzcie — męstwo budźcie towarzyszy!

Tak ci, głośno wołając, zapął w tłumie nieca.
Padają słowa, przekleństwa, jak śnieg z góry leca
okrzyki wojenne. — Przyjrzyj się naocznie,
Jak Zeus z Olimpu, sypać ogień pocznie.

Po bitwie przeredzone szturmujących szranki,
popękane mury i wyrwane blanki.

Jednego Sarpedona winem hojnie raczą.
On, zaś uśmiechnięty, bo nań wszyscy patrzą.
I do wojowników w te słowa się zwraca:

Każdy będzie miał sad, ogród, pszennej ziemi kawał.
To rzekłszy usiadł — i wino rozdawał.

(Tłumaczenie ściśle z zachowaniem metrażu).

neil

ZAPROSZENIE

Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie zaprasza
wszystkich członków i sympatyków na ZABAWY TANECZNE,
które odbędą się w dniach 13.6.64 i 27.6.64. — Początek
o godzinie 22-ej. ZARZĄD

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce
Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"
z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI
PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100%
przekazu. Wszystkie paczki są bez cla i odsyłane do
domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, sło-
dyczne, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny
do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, sa-
mochody, motocykle, opony, materiały budowlane,
włókiennicze, inwentarze żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI

PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo,

Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Najdłuższy most europejski

1 stycznia 1966 roku oddany będzie do użytku w Holandii most, który będzie miał 5 022 metry długości. Wybudowany on będzie nad ujściem wschodniej Skaldy i połączy wyspy Noord-Beveland i Schouven-Duiveland. Głębokość wód w tym miejscu wynosi do 35 metrów.

Należy jednak zaznaczyć, że budowa tego olbrzymiego mostu przedstawia jedynie nieznaczny fragment całości prac, które są wykonywane w tej delcie. Projektowana jest bowiem budowa olbrzymich tam od strony Morza Północnego, przeznaczonych do ostatecznego wzmocnienia delty przed powodzią, takimi jak w lutym 1953 roku. Ukończenie wszystkich tych prac przewidziane jest na 1978 rok, a ich przeprowadzenie będzie kosztowało Skarb państwa przeszło dwa i pół miliarda florenów. Most będzie się wspierał na 54 filarach, czyli będzie potrzebna co najmniej 52 łuków. Wszystkie części prefabrykowane, są przygotowywane na miejscu. Metoda bardzo uproszczona, prawdziwa fabryka na wolnym powietrzu, wymaga obecności

zaledwie 350 robotników. Każdy filar podtrzymywany będzie przez trzy "słupy" betonowe, wbite w ziemię do głębokości 18 metrów. Zastosowana będzie w tych pracach nowa metoda, wynaleziona przez inżyniera J. Snipa.

Specjalny pływający dźwig, będzie służył do wbijania słupów przy pomocy dwóch motorów dieselskich o sile 540 koni mechanicznych każdy.

Droga dla samochodów, mająca 7,60 m szerokości, a dla dwukołowych pojazdów 2,75 metra, będzie się znajdowała na wysokości 17 metrów nad poziomem wody. Dla ułatwienia żeglugi przewidziany jest specjalny most zwodzony.

Według przewidywań ponad milion samochodów przejedzie przez ten most w 1966 roku, a ponad 2 i pół miliona w 1978 roku, a prócz tego wówczas most ten będzie tylko "pomocniczy". W każdym razie już od 1966 roku pozwolono na skrócenie o 50 km odległości między Rotterdamem i Middelburgiem (90 km autostradą).

700-rocznica urodzin Dantego

TWÓRCY "BOSKIEJ KOMEDII"

Z okazji 700-nej rocznicy urodzin Dante Alighieri, Ojciec św. Paweł VI przesłał list do arcybiskupa Rawenny. Uroczystości związane z tą rocznicą odbędą się w 1965 roku w bazylice św. Franciszka, w której znajduje się grobowiec wielkiego poety. W liście swym Papież złożył hołd autorowi "Boskiej Komedii" i dodał: "Dzieło to jest poematem ludzkości, cywilizacji, filozofii, teologii, poematem zjednoczenia i harmonii między porządkiem przyrodzonym i

nadprzyrodzonym, między życiem obecnym i życiem wiecznym". Następnie Papież dodał: "Oby umysły znalazły w nim światło i nowy bodziec do coraz lepszej oceny prawdziwych wartości ludzkich i chrześcijańskich i dla wyznawania wiary chrześcijańskiej, bardziej odważnego, bardziej świadomego, które pobudziło w Dantym Alighieri wyrażenie w swoim wieloświetlnym blaskiem prawdy Bożej".

Ile czasu tracimy na gadanie?...

Grupa pracowników węgierskiej Akademii Nauk przeprowadziła badania z których wynika, że człowiek mówi w ciągu doby średnio jedną godzinę. 60-letni człowiek poświęca więc na rozmowy 2 i pół roku życia.

Gdy opublikować drukiem wszystkie rozmowy 60-letniego człowieka, powstałby olbrzymi księgozbiór składający się z tysiąca tomów 500-stronicowych. A jednak milczenie jest złotem...

* * *

Narodziny bliźniaków

Prasa szwedzka ogłosiła interesujące liczby dotyczące bliźniaków. Jak się okazuje, bliźnięta przychodzą na świat z zadziwiającą prawidłowością. Średnio na świecie na 85 normalnych urodzeń zjawia się jedna para bliźniąt. I dalej: na 85 przypadków urodzenia dwóch bliźniaków, w jednym przy-

padku trafiają się trojaczki; na 85 przypadków w jednym przypadku trafiają się czworaczki; na 85 przypadków urodzenia czworaczek w jednym przypadku trafiają się piętoraczki. Z sześcioraczkami dzieje się podobnie, a le tu kończą się nasze dane.

Y:ca

DZIAŁ POETYCKI

DWA WIATRY

Jeden wiatr — w polu wiał,
Drugi wiatr — w sadzie grał:
Cichuteńko, leciuteńko,
Liście pieścił i szeleścił,
Mdał...
Jeden wiatr — pędziwiatr,
Fiknął kozła, plackiem spaść,
Skoczył, zawiął, zaszybował,
Świdrem w górę zakokował
I przewrócił się, i wpadł
Na szumiący senny sad,
Gdzie cichutko i leciutko
Liście pieścił i szeleścił
Drugi wiatr...
Sfrunął śniegiem z wiśni kwiat,
Prasknął śmiechem cały sad,
Wziął wiatr brata za kamrata,
Teraz z nim po polu lata,
Gonią obaj chmury, ptaki,
Mkną, wplątują się w wiatraki,
Głupkowate mylą śmigi,
W prawo, w lewo, świst, podrygi
Dmą płucami ile sił,
Łobuzują, pal je licho...
A w sadzie cicho, cicho...

Julian Tuwim

Objaśnienia

Julian Tuwim (1894 - 1953), dziecko Łodzi, jako poeta był autorem wierszy wyróżniających się pięknym językiem i dowcipem; w ostatnim okresie życia, po 1939 roku, napisał pełne gorczy "Kwiaty Polskie".

Prezydent De Gaulle i... Goryle

Tu nie chodzi o "największe z małp czelkoczkastych" Po prostu "gorylami" nazywają Francuzi tych, którzy odpowiadają za bezpieczeństwo osobiste de Gaulle'a. Jeden z francuskich tygodników wyjaśnia na czym polega ich praca:

1 — Za każdym razem gdy prezydent ukazuje się w miejscu publicznym, towarzyszy mu ochrona składająca się z 18 ludzi. Pierwsi dwaj patrzą w oczy osobom znajdującym się najbliższej głowy państwa. Dwaj następni nie spuszczaają wzroku z rąk, które z thumu wyciągają kulką).

się do de Gaulle'a. Pozostali wyspecjalizowani są w pilnowaniu okien, dachów i drzew.

2 — Motocyklistom, którzy posuwają się obok samochodu prezydenta nakazuje się wszelkimi sposobami nie dopuszczać, by ktokolwiek zszedł z chodnika na jezdnię.

3 — W razie zamachu zadaniem czterech pierwszych "goryli" jest rzucić generała na ziemię i okryć go swoimi ciałami. Manewr ten powtarzany jest codziennie na ćwiczeniach (oczywiście z rak, które z thumu wyciągają kulką).



RADY dla GOSPODYŃ

KIELBASA LITEWSKA

Sześć funtów wieprzowiny przepuścić przez maszynkę dwa razy, razem z 2 funtami mięsa wołowego. Dobrze posolić, popieprzyć i dodać małą łyżeczkę saletry. Wszystko to polać rosołem z kości i mięsa na kielbasę, do którego jest dodane sporo włoszczyzny, szczególnie dużo cebuli. Mięso dobrze wymieszać i napychać nim kielbasę. Taką kielbasę można ugotować albo uwędzić.

MAZUREK MIGDAŁOWY

1/4 funta masła
1/2 funta cukru
3 jajka
1/2 funta mąki
1/2 funta nie parzonych migdałów.

Utrzeć masło z jajami i cukrem; dodać zmielone migdały i mąkę, wyrobić dobrze i upiec w dwu blachach wielkości 9 przez 9 cali. Piec przez 25 minut 350 F. Gdy wystygnie przełożyć galaretką malinową lub dobrze wysmażoną marmeladą z różnych owoców — nakryć drugim krążkiem i polukrować jakimkolwiek lukrem.

SALCESON Z KRWI

Podbrzusze i głowiznę gotować półtorej godziny, dolożyć do tego wątroby i płucka, które powinny się gotować z poprzednio przygotowanym mięsem nie dłużej jak 25 - 30 minut. Wątroby i płuca drobniutko pokrajać, podbrzusze i głowiznę pokrajać w małe kawałki. Wszystko to wyrzucić na miskę, posolić i dać pieprzu do smaku, i trochę saletry, wlać mniej więcej cztery filiżanki krwi wieprzowej i dobrze razem wymieszać. Masa powinna być rzadka. Tą masą napychać wieprzowy żołądek i grube kiszki. Napychać nie ciasno i zostawić przy końcu miejsca nieco pustego, ażeby masa miała się gdzie rozejść. Tak napychane salcesony wyrównać rękoma, wrzucić na wrzącą wodę i gotować pół godziny. A gdy po przekłuciu będzie się sączyć tłuszcz a nie krew, to znaczy że salceson jest ugotowany. Wyjąć, przycisnąć deseczką i ciężarkiem i pozostawić na parę godzin. Potem wynieść w chłodne miejsce.

— Jak możesz się wybierać w drogę, gdy koń ci ukulał? Ciopak wybiegł sprawdzić — koń rzeczywiście utykał na jedną z przednich nóg. Oględziny nie wykazały, co mogło być przyczyną okulenia. Ani chybi tylko stąpnał gdzieś nieszczęśliwie i wywichnął nogę. Nie wypadło teraz nic innego, jak czekać.

Ale czekanie Balduinoowi nie przychodziło łatwo. Męczył się i nie wiedział, co począć z sobą. Kręcił się jak na szpilkach. Ojciec — korzystając z ulewy — kończył obliczanie materiału budowlanego i teraz zabierał się do kreślenia planu, według którego zamierzał zbudować nowy dom mieszkalny. Obecny w którym mieszkaliśmy dźwigał na sobie sporo lat; prawdopodobnie wybudowali go pierwsi osadnicy, jacy przybyli w te strony, i groził zawaleniem. Co prawda, ojciec był zdania, że to nie przedkłada, ale matka, jak każda kobieta, z natury była niecierpliwa i nagliła do pośpiechu, twierdząc że wszyscy sąsiedzi, bliżsi i dalsi, mieszkają w ładnych i nowych domach, tylko my nie.

— W nowych, to prawda — godził się ojciec, — ale czy w ładnych to pytanie. Mam gotowe deski, gonty i kamienie na podmurówkę, choć je więc zużyć z pożytkiem i wygodą dla siebie. A na to potrzebne są: czas i cierpliwość. Nie będę robił łapu-capu, bo odpowiedzialność jest moja.

Kreślił tedy plan z mozołem ale cierpliwie, raz po raz wycierając gumką aby znowu przyłożyć długą linijkę z naciętą własnoręcznie podziałką centymetrową. Budowniczym ani planistą nigdy nie był, ale za to posiadał sporą dozę uporczywości i często mawiał, że nie święci garnki lepią...

— Balduino — powiedział raptem do chłopaka stojącego w oknie — powiedz mi, co to było między twoim ojcem a Barretem?

— Co było? Konie było — rzucił po krótkim namyśle chłopak.

— Nie rozumiem.

— To... końska historia. I dosyć długa.

Czuł było w jego głosie niechęć do zwierzeń. Było chyba w tej historii coś, czego chłopak nie chciał ujawnić. Należało to uszanować i ojciec nie nalegał.

Zauważyłem, że rodzice spoglądali na Balduino z pewnego rodzaju szacunkiem. Zachowanie jego było godne, spokojne i pewne siebie. Odkrywałem w nim sporo cech wspólnych z zabitym Gauchem. Tak samo mówił powoli, roztropnie i zastanawiał się nad tym co mówił, tak samo z namaszczeniem, jak gdyby spełniał ważny rytuał, przyjmował szmaron i sączył go w milczeniu. Nic dziwnego, syn Leivasa!

Kiedy mu podawałem kartkę z zaklęciem, pozostała po zabitym, pocałował ją ze czcią i schował w zanadrze.

JAN KRAWCZYK

KOŃSKA HISTORIA

— Ojciec zanadto jej ufał — rzekł. — Trzeba mu było aż z dalekiej Palmeiry przybyć tutaj po śmierć!... Ja będę ostrożniejszy.

Palmeira! A więc obaj mieszkali tam, w owej dalekiej, niemal legendarnej krainie, o której tyle krążyło u nas opowieści prawdziwych i zmyślonych.

W naszych stronach municypium palmeryjskie uchodziło za przystań wszelkiego rodzaju awanturników. Jeżeli ktoś zbroił coś, co wymagało energicznej interwencji władz, winowajca miał przed sobą dwie drogi ratunku: uchościć do dobrowolne wygnanie do Argentyny lub chronić się w palmeryjskie. Większość wybierała to drugie. Taki wyjęty spod prawa osobnik brał tam w posiadanie bezpieczną ziemię, budował byle jaką chatę lub do prostu szałas i, w jakiś czas później sprowadzał do siebie cichaczem żonę, rodzinę czy kogo tam miał i zaczynał życie od nowa. Nikt go tam nie molestował, miejscowe władze patrzyły nań przez palce, wychodząc z założenia, że zamiast interesować się przeszłością nowych mieszkańców, lepiej dbać o przyszłość i rozwój swego municypium.

Zycie w palmeryjskim nie było łatwe, jeśli się zważy, że każdy taki nowy osadnik musiał walczyć z przyrodą prymitywnymi narzędziami pracy jak siekierą, fojsą i motyką. A poza tym — samotność i zupełna izolacja od ludzi. Do najbliższych osiedli trzeba było jechać dziesiątki kilometrów dzikich lasów, nieużytków i ciężkich do przebycia wertepów. Człowiek żył tam zdany wyłącznie na własne siły i przebiegłość. A mimo tego byli tacy, którzy chwalili sobie takie życie. Nikt ich nie prześladował, nikt nie przypominał o obowiązkach przestrzegania pewnych niepisanych praw. Jedynym słowem byli panami siebie i swoich uczynków. Niedawno widziałem dwóch takich, synów dalszego sąsiada, którzy po pięcioletnim pobycie w Palmeira wrócili z długimi brodami i włosami opadającymi na ramiona. Spisali się kiedyś fatalnie na jakiejś zabawie, w której nożami pokiereszowali swego przeciwnika i, przed karzącą ręką sprawiedliwości uszli w lasy. Po pewnym czasie sprawa na tyle przycichła, że odważyli się na odwiedzinach rodzimych stron. Po tygodniu sprzykrzyli sobie pobyt w domu i wrócili do Palmeiry. Według ich opowiadań czuli się tam świetnie. Beztrudna puszczę w niczym nie kępowała ich swobody. Dzierżoka o dzień następny, żadnych potrzeb, jakie niesie cywilizacja — oto co ich przywiązało do życia w lesie.

Kto wie ostatecznie jak tam było z Leivase, jeżeli on również osiedlił się właśnie w Palmeira. A może trochę było prawdy w tym, co ludzie opowiadali o jego przeszłości. Mi-mowoli spoglądałem teraz inaczej na Balduino. Przecie był synem Leivasa. Nie, trudno było mi uwierzyć w ludzkie banialuki. Stary Gaucho, przez cały czas jak go poznałem, w niczym nie nadużył mego zaufania. Nie powiedział nic ani nie uczynił niczego takiego, co by mogło go zdyskredytować w moich oczach.

— Balduino, powiedz mi dlaczego twój ojciec osiedlił się właśnie w Palmeira? Czy nie było terenów dogodniejszych, czy też w wyborze tym leżała jakaś istotna przyczyna?

Nie otrzymałem na to żadne odpowiedzi, przynajmniej na razie. Ulewa przechodziła. Chmury rwały się na strzępy, kłębiły, wiatr je przeganiał na daleki horyzont. Od czasu do czasu, zresztą na krótko, ukazywało się słońce. Balduino wybiegł po konia, który kulał w dalszym ciągu. Obejrzał go jeszcze raz dokładnie — nic nie odkrył. Wtedy ojciec poszedł sam i z jego pięciny wydobyl małeńką drzazgę.

— Mogłeś mu konia zmarnować — powiedziała matka z wyrzutem do ojca, gdy ten ubierał się do wyjazdu.

— To był jedyny sposób zatrzymania chłopaka. Inaczej byłby pojechał w deszcz nie deszcz, a ty wiesz co to znaczy przemoczenie w taki czas.

— No, ale koń kuleje, jak nim teraz pojedzie?

— Patrz, już mu przeszedło.

Koń rzeczywiście zachowywał się tak, jak gdyby nigdy nie kulał. Kręcił się nawet pod siodłem niespokojnie, zdawało się że pragnie galopować.

O późnym wieczorze wrócili obaj z miasteczka. Przypro-wadzili osiadłego konia i sakwę rzeczy po Leivase. Barrety nie widzieli. Delegado przyjął chłopca uprzejmie, rozmawiał z nim długo, a zwracając rzeczy po ojcu udzielił dużo przyjaznych rad. Widziało się w nim szczerą życzliwość dla chłopca. Ale do Barrety nie chciał go dopuścić. Wymawiał się to tym to owym, choć były to drobiazgi bez znaczenia. Wreszcie na skutek nieustępliwości Balduino wyznał, że nieistety, zabójcy dawno już w cadi nie ma. Dłaczego- Ano, po prostu uciekł któregoś nocy i przepadł na zawsze. Pościgu za nim nie wysyłano, bo niby z jakiej racji? Głupota byłoby trzymać człowieka pod strażą w nieskończoność i do tego jeszcze karmić.

— Ktoregoś dnia trafi na swego i ten wyprawi go na drugie świat. Taki będzie jego koniec — powiedział na pocieszenie.

— Może chłop ma i rację — rozumował ojciec. — Jaką bronią kto wojuje od takiej ginie.

(C. d. n.)

ŻYCIE RELIGIJNE:

4-ta NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 5
Onego czasu: Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezareth. I ujrzał dwie łodzie, stojące na jeziorze: a rybacy wyszli byli, i płukali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, poprosił go, aby trochę odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zjedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon odpowiedział, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, nicemy nie ułowili, wszakże na słowo Twe zapuśćcie się. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała im się sieć. I skinęli na towarzyszy, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli im dopomóc. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wyniđź odemnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny. Albowiem ogaręno było zdumienie i jego i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, które pojмали: a także Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się: otdąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, opuściwszy wszystko, poszli za Nim.

NADZIEJA

Zdarza się jeszcze, że w niektórych miasteczkach można zobaczyć w dni targowe wędrownego kataryniarza. Stoi na rynku i kręci korbą swojej kataryni, a ludzie słuchają starych melodii. Czasem jakaś dziewczyna czy chłopiec podejdzie do kataryniarza, wręczy mu pieniąż, a wtedy papuga siedząca na kataryni wyciąga, ze szkatułki świstek papieru Młody człowiek odbiera go odchodzący na bok, rozwija i zaciękawiony czyta wypisaną na kartce przyszłość.

Niestety, papuga nie może odgadnąć niczyjej przyszłości. Ta zadrękowana kartka, którą papuga wyciągnęła, to tylko proste słowa bez żadnego pokrycia. Nikt na świecie nie potrafi nam powiedzieć, jak potoczą się nasza przyszłość. My sami też jej nie możemy odgadnąć, choć byśmy nie wiem jak tego pragnęli.

A jednak wszyscy chcą ten swój los odgadnąć. Wszyscy marzeniami sięgają w te przyszłe "dobre" czasy. Uśmiechają się do swego przyszłego szczęścia. Co będzie — pyta dziecko. Co będzie? — pyta młoda dziewczyna. Co będzie? — pyta pochylony nad grobem starzec. Powstają pieśni marzenia o tym co pokaże czas.

Ale pytania pozostają bez odpowiedzi. Mileczą wyroczynie świata. Nie mogą dać odpowiedzi na najważniejsze pytanie, dotyczące losu człowieka czasowego i wiecznego. Cisza jest jedyną odpowiedzią. Ale ta cisza nie równa się z pustką. Zostaje zawsze nadzieja.

Nadzieja. Ile już ona pytań rozwiązała. — Dla ilu istnień ludzkich stała się gwiazdą wśród ciemności. Bez niej życie byłoby jałowe, bez sensu. Chory nie załamuje się, bo się spodziewa zdrowia. Człowiek o nadludzkich cierpieniach moralnych i fizycznych z ufnością patrzy w przyszłość, bo ma nadzieję.

Gdy jest dobrze — mamy nadzieję, że będzie lepiej. Gdy jest źle, spodziewamy się zmiany na lepsze. Nadzieja każe ufać nawet wbrew nadziei.

KS. STEFAN

Dziewiąty Biskup polskiego pochodzenia

Washington (IC) — Delegat Apostolski w Stanach Zjednoczonych, Ks. Arcybiskup Egidio Vagnozzi ogłosił w dniu 20 maja że Ojciec św. mianował dwóch biskupów sufraganów dla diecezji Buffalo, N. Y.: ks. prał. Piusa A. Benincasa oraz ks. prał. dr Stanisława Józefa Brzana, proboszcza parafii Królowej Pokoju w Buffalo.

Ks. Biskup Stanisław Brzana urodził się w Buffalo 1 lipca 1917 r. jako najstarszy syn Franciszka i Katarzyny z domu Mikosz. Po pięcioletnich studiach w Seminarium Duchownym Chrystusa Króla w St. Bonaventura, N. Y., otrzymał święcenia kapłańskie 7 czerwca 1941 r. w Buffalo. W latach 1950 - 1953 studiował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat teologii.

W latach 1941-1944 pracował najpierw w Misyjnym Apostolstwie, następnie jako asystent proboszcza w parafii św. Józefa w Gowanda, N. Y., a wreszcie w parafii św. św. Piotra i Pawła w Jamestown, N.Y. W roku 1944 został kapelanem Armii Amerykańskiej i na tym stanowisku pozostał do 1946 r., kiedy to powrócił do parafii w Jamestown. Przed wyjazdem

na dalsze studia do Rzymu był dyrektorem Katolickiego Ośrodka Informacyjnego w Buffalo.

W 1954 r. mianowany został wiceprzewodniczącym, a w roku 1958 przewodniczącym Trybunału Diecezjalnego w Buffalo. Następnego roku zostaje administratorem parafii Zmartwychwstania w Cheektowaga, N.Y., obejmuje wkrótce parafię Królowej Pokoju w Buffalo, której proboszczem został w 1961 roku.

Konsekracja nowomianowanych biskupów odbędzie się w katedrze św. Józefa w poniedziałek 29 czerwca o godz. 4-tej po południu. Konsekratorem będzie ordynariusz Buffalo, Ks. Biskup James A. McNulty, a współkonsekratorami: Ks. Arcybiskup Celestine J. Damiano, ordynariusz Camden N.J. oraz Ks. Biskup James G. Navagh z Paterson, N.J.

Polonia Amerykańska przyjęła z największą radością nominację biskupa polskiego pochodzenia dla diecezji Buffalo, jednego z najbardziej polskich miast w Stanach. Ks. Biskup Sufragan Stanisław Józef Brzana jest dziewiątym biskupem polskiego pochodzenia w USA.

KOŚCIÓŁ W CYFRACH

Kraków (IC) — Katolicki tygodnik diecezjalny "Gość Niedzielny" zamieścił w numerze z 24 maja tablicę pt.: "Statystyka z 1963 roku — według danych katolickich". Tablica zawiera cyfrowe informacje dotyczące liczby kapłanów w świecie, liczby katolików, seminariów duchownych wyższych i niższych z ilością alumnów, zestawienie krajów według liczby seminariów oraz zestawienie według liczby katolików, przypadających na jednego kleryka.

Na Litwie aż 50.222 katolików przypada na jednego kleryka. W Polsce było w 1963 r. 16.370 księży, w tym 12.420 kapłanów diecezjalnych oraz 3.95 zakonnych. Na całym świecie było w tym roku 404.296 księży katolickich, którzy obsługują 553.878.430 wiernych. Przeciętnie na świecie przypada 1.387 dusz na jednego kapłana, natomiast w Polsce, w której na 31.000.000 mieszkańców jest 28,5 miliona katolików, przypada 1.741 wiernych na jednego duchownego.

W 645 wyższych seminariach

duchownych na świecie szkoli się 61.817 kleryków. Najwięcej seminariów wyższych jest we Włoszech — 119, następnie we Francji — 70, w Stanach Zjednoczonych — 38, w Niemczech — 31 oraz w Polsce — 24 seminaria diecezjalne, w których studiuje 3.033 kleryków. Wśród 1.300 seminariów niższych z 137.522 uczniami na świecie omawiane zestawienie w "Gościu Niedzielnym" nie wymienia ani jednego w Polsce.

Na Litwie aż 50.222 katolików przypada na jednego kleryka. Polska znajduje się po Peru i Chile na czwartym miejscu z 9.396 wiernymi. Najwięcej powołań jest w Kanadzie, gdzie na 1.051 katolików przypada jeden kleryk. Poniżej 2.000 wiernych na jednego alumna wyższego seminarium duchownego wykazuje statystyka sześciu krajów: W. Brytania — 1.982, Holandia — 1.873, Stanów Zjednoczonych — 1.726, Włoch — 1.634, Hiszpania — 1.258 oraz Kanady 1.051.

Casa Pavão HIPOLITA DOPIERAŁSKIEGO
RUA MAL. FLORIANO, 511
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO

Duszpasterz odpowiada

Czy można unikać potomstwa bez grzechu?

Tyle się pisze na ten temat, ale jakoś niejasno. Proszę o wyjaśnienie.

N. N.
Istnieją dwa sposoby dla małżeństw, by ograniczyć potomstwo bez grzechu:

Pierwszy: — żyć we wstrzemięźliwości małżeńskiej, apelując do wiary, uczuć, godności ludzkiej i wielkiej odpowiedzialności, wiedząc, że używanie jakichkolwiek środków uniemożliwiających poczęcie jest grzechem ciężkim.

Drugi: — Istnieje metoda popierana przez Kościół katolicki, że dozwolone są warunki małżeńskie, choćby tylko ograniczone do okresu, w którym niewiasta jest bezpłodna. Trzeba tu zaznaczyć, że każda niewiasta ma okresy płodności i bezpłodności. W tych dwóch okresach ona ma inną temperaturę, a po temperaturze poznaje się jaki to jest właśnie okres. Dzięki systematycznemu mierzeniu temperatury o tych są-

nych porach da się po pewnym czasie ustalić okres płodności czy bezpłodności. Druga metoda, nad którą obecnie pracują uczeni w Stanach Zjednoczonych, polega na zastosowaniu elektronów. Małuski transistor w postaci pastylki będzie badał normalne reakcje ciała, mierzył je i notował, podając ściśle czas ewolucji.

W najbliższej przyszłości planowanie rodziny będzie się opierało na metodzie rytmu (katolicki kalendarzyk w połączeniu z pigułką). Ta metoda zostanie tak udoskonalona, że stanie się zwrotnym punktem w planowaniu rodziny jak i kontroli przyrostu naturalnego świata. Rozwój nauk fizycznych umożliwi przewidywanie ze stuprocentową pewnością czasu, kiedy kobieta jest podatna na zapłodnienie. Tym sposobem małżonkowie z góry będą wiedzieli, kiedy oczekiwać zajścia żony w ciążę.

W streszczeniu...

★ Ocena filmów. W wielu krajach, za przykładem Stanów Zjednoczonych, istnieją od lat organy zajmujące się oceną filmów z punktu widzenia religii i moralności katolickiej, w ten sposób ostrzeganiem nie mających na to czasu i pieniędzy rodziców i nauczycieli o szkodliwości pewnych filmów, a nawet obrazów telewizyjnych. We Włoszech działa Centro Cattolico Cinematografico. W roku minionym wykazało ono spadek filmów ocenionych pozytywnie z 67,81% w 1962 roku na 65,94% ogółu ocenionych filmów i wyższy procent filmów ocenionych jako negatywne z 17,91% na 19,92%.

★ Ojciec święty otrzymał od firmy francuskiej Renault dwa samochody typu R 4 L, przeznaczone dla misji.

★ W Rio de Janeiro zakończono tygodniowy kurs katechetyczny. Głównym tematem kursu było opracowanie nowych metod, celem skuteczniejszego nauczania oraz ściągnięcia większej liczby zainteresowanych.

★ Legatem papieskim na światową wystawę w Nowym Jorku mianował Papież kardynała Marellę, który otworzy pawilon Stolicy Apostolskiej na wystawie. W pawilonie tym została wystawiona słynna z bazyliki św. Piotra Pietà Michała Anioła Buonarroti'ego, którego 400-letnia rocznica śmierci przypada 18 lutego bieżącego roku.

★ Konkurs biblijny odbędzie się wkrótce w Jeruzolimie, który zgromadzi najlepsze znających teksty Pisma św. W tegorocznym konkursie pytania odnoszą się będą do ksiąg I i II Samuela, II i IV Królów, dalej Izajasza, Jeremiasza i Ezechiela.

★ Ponad 87 tysięcy dzieci w wieku szkolnym w republice Salvador otrzymuje drugie śniadanie, dzięki pomocy amerykańskich katolików. Ogólna pomoc katolików USA obejmuje około półtora miliona dzieci w różnych państwach Ameryki Łacińskiej.

★ Katolicy biskupi Unii południowo-afrykańskiej wydali wspólne oświadczenie, w którym potępiają segregację ras obserwowaną w sposób bezwzględny przez tamtejszy rząd.

★ Pośród 100-tu tysięcznej rzeszy Sodalistów Marianskich, jakich liczy Brazylia, znajduje się 11 deputowanych federalnych oraz 30 stanowych.

★ Ojciec św. obiecał wysłać specjalną delegację Watykanu na obchód 400-rocznicy założenia Rio de Janeiro, która przypadnie w przyszłym roku.

★ Amerykański program "Przymierze dla Postępu" przyniósł polepszenie się bytu materialnego dla 40 milionów mieszkańców różnych państw w Ameryce Łacińskiej.

WIEŚCI Z POLSKI:

POLSKI PRZEMYSŁ OKRĘTOWY

(FEC) — Jak informuje miesięcznik "Nowe Drogi" (nr. 4) — polski przemysł okrętowy zbudował kolejny statek pełnomorski po wojnie. W okresie ostatnich trzech lat Polska zajmuje 10 - 12 miejsce w świecie w budowie okrętów. 72% produkcji polskiego przemysłu (422 statki) eksportowane za granicę. "Największym ich odbiorcą był Związek Radziecki (około 70% eksportu). Polska — pisze dalej wspomniany miesięcznik — zajmuje w ostatnich latach 6 - 8 miejsce pod względem ilości tonażu sprzedawanego za granicę."

Z dalszych informacji wynika, że w ostatnich latach przemysł okrętowy w Polsce przeszedł z produkcji jednostek prostych konstrukcyjnie na produkcję bardzo zróżnicowaną i nowoczesną zarówno pod względem rozwiązań konstrukcyjnych, jak i wyposażenia. Stocznie polskie wyspecjalizowały się w budowie drobnicowców o różnych wielkościach, poczynając od statku oceanicznego, a kończąc na statkach rybackich oraz statkach spe-



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
USAR: ELIXIR WESTPHALEN

W KILKU ZDANIACH...

● Sztuka Mroźka w Niemczech Zachodnich — (FEC) — Polacy — pisze w marcowym numerze miesięcznik warszawski "Nowe Drogi" (nr. 3) — "odnoszą nadal liczne sukcesy za granicą". M. in. teatr w Brunzshwiku (Niemcy Zachodnie) wystawił "Męczeństwo Piotra Oheya" Sławomira Mroźka, znanego satyryka polskiego, a teatr "Atelier 212" w Belgardzie — "Kondukt" Bohdana Drozdowskiego. Jednocześnie telewizja zachodnio-niemiecka w Bremie przygotowała przedstawienie — "Kuglarzy" Zdzisława Skowrońskiego.

● Polska eksportuje "mózgi" elektroniczne. Jednym z zasadniczych asortymentów produkcji wrocławskich zakładów elektronicznych "Elwro" we Wrocławiu jest seryjna produkcja maszyn cyfrowych typu "Odra" i "UMC". W br. "Elwro" dostarczą 10 uniwersalnych maszyn cyfrowych "UMC-1" oraz 8 maszyn "Odra-1003". Poza zasileniem krajowych ośrodków elektronicznej techniki obliczeniowej w nowe maszyny, wrocławski zakład produkuje również na eksport.

● 40-lecie pracy literackiej Szelburg-Zarembiny. Autorka "Wędrowki Joanny", Ewa Szelburg-Zarembina, obchodzi w tym roku 40-lecie pracy pisarskiej. W roku 1924 ukazała się jej pierwsza książka, po której przy-

szło blisko 60 książek dla dzieci i kilkanaście powieści i zbiorów opowiadań. Nakłady książek Ewy Szelburg-Zarembiny osiągnęły 8 milionów egzemplarzy. W roku bieżącym ukazuje się nowa jej powieść pt. "Zraniona skała" oraz poemacik "List".

● Kłopoty wsi z budownictwem — (FEC) — "W ostatnich latach — pisze warszawski miesięcznik "Więść Współczesna" (nr. 3, str. 69) — sytuacja w budownictwie wiejskim nie układa się pomyślnie. Plan 1963 r. nie został wykonany. Liczba wydanych pozwoleń budowlanych spadła w 1963 r. 48,5% w stosunku do analogicznego okresu roku 1962. W I półroczu r. wydano 72.372 pozwolenie (na 40.124 wsi) wobec 37.299 w I półroczu 1963 r."

● Po "Filipinkach" — Karolinki — Znany w całym kraju i cieszący się coraz większą popularnością dziewczęcy szczyński zespół wokalny "Filipinki" obecnie będzie miał "siostrę" w postaci organizowanego na Górnym Śląsku podobnego zespołu estradowego. Do "Karolinek", bo taką projektuje się nazwę dla nowego zespołu, zgłosiło się już kilkadziesiąt dziewcząt z terytorium Katowic. W najbliższym czasie po przeprowadzeniu eliminacji zespół zostanie skompletowany i rozpocznie próby.

(ZAP)

PZPR — partia bez chłopów

(FEC) — Interesujących informacji na temat partii komunistycznej i jej wewnętrznych kłopotów dostarczają opracowane na XV plenum i świeżo ogłoszone drukiem "Tezy Komitetu Centralnego PZPR na IV Kongres". Termin tego kongresu wyznaczony został na początek czerwca rb. Cytowane źródło podaje, że wśród nowo wstępujących do PZPR kandydatów w okresie ostatniej pięcioletki "robotnicy stanowili 48%, chłopci 13,6%, pracownicy zaś z wyższym i średnim wykształceniem około 30%. Mimo iż wśród świeżo do partii zwerbowanych najwięcej było robotników, wadliwi i od szeregu lat krytykowany skład socjalny PZPR "nie uległ istotnym zmianom".

Chroniczna wada strukturalna, o której wyżej mowa, polega na tym, że w komunistycznej partii, występującej w Polsce w imieniu robotników i chłopów, dominują bynajmniej nie robotnicy i chłopci, lecz "pracownicy umysłowi". Ci ostatni to przeważnie urzędnicy administracyjni, których z komunizmem nie związała ideologia a tylko interes. Pracownicy umysłowi stanowią ponad 42% ogółu członków PZPR-u, robotnicy 37%, a chłopci już tylko 13% pozostałe 8% to studenci, rzemieślnicy, gospodynie domowe i in. Jak słabe są wpływy komunistów na terenie wiejskim ilustruje fakt, że "jeszcze w ponad 13 tysiącach wsi nie ma organizacji partyjnych". A z zatrudnionych w rolnictwie ponad 7 milionów — należy do PZPR-u zaledwie 167 tysięcy chłopów. Dla komunistów w Polsce chłop, jak doświadczenie uczy, okazał się "twardym orzechem do zgryzienia".

● Liczba studentów w Krakowie przed wojną i obecnie — (FEC) — Z informacji jakie podaje kwietniowy numer miesięcznika warszawskiego "Nowe Drogi" (str. 180) wynika, że w okresie 20-letnich rządów komunistycznych w Polsce nie zostały większe zmiany na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, jeżeli chodzi o liczbę stu-

diującej młodzieży. W roku akademickim 1938/39 — pisze miesięcznik — "Uniwersytet Jagielloński wraz z medycyną i rolnictwem liczył 5.665 studentów, a w roku 1963/64 te trzy szkoły liczyły razem 5.264 studentów na studiach stacjonarnych i 3.848 na studiach zaocznych".

Kącik Rolniczy

Estudos sobre solos

Não é somente nos trabalhos de seleção que se destacam as atividades do Instituto Agronômico, mas também nos setores de pedologia, fertilidade, conservação do solo e da água.

O Agrônomo estuda o meio físico onde a planta se desenvolve, com o propósito de aumentar a produção por unidade de área. Os trabalhos básicos em pedologia e em climatologia estendem-se aos de conservação do solo e da água, à fertilidade, à irrigação e drenagem.

O trabalho de levantamento de solos é contínuo, abrangendo nova fase de mapas detalhados, como os efetuados no Vale do Paraíba, que cobre área de 1250 quilômetros quadrados.

Os solos são analisados em todas as suas propriedades físicas, químicas, físico-químicas, quer por meio de uma simples determinação de unidade, quer por meio de análises complexas, como a da estrutura cristalina das argilas, realizada pelos raios X.

As pesquisas visam a descobrir a fonte de nutrientes minerais que é o solo e conhecê-los os segredos da capacidade de armazenar e fornecer alimentos às plantas. Centenas de ensaios são anualmente instalados para avaliação das deficiências existentes nos solos, de

forma a serem corrigidas com o emprego de adubos.

A ação da água que desce pelas encostas ou atravessa os diversos horizontes no perfil é estudada com o propósito de orientar os agricultores na maneira de melhor traçar os planos conservacionistas e evitar a erosão. Listímetros e talhões para medir as perdas de solos estão instalados em diferentes regiões e os dados ali coligidos vêm sendo anualmente divulgados.

As estiagens acentuam a deficiência de água e o excesso desta traz problemas nas baixadas, exigindo estudos detalhados relativamente à irrigação e drenagem. A respeito, o Instituto Agronômico já possui ponderável soma de conhecimentos.

Para atender aos agricultores do Estado paulista, o Instituto Agronômico fornece resultados de análises de acordo com modernos métodos desenvolvidos em seus próprios laboratórios.

Nos últimos três anos, foram efetuadas, aproximadamente, dezotto mil análises químicas de amostras de solos, o que dá uma média anual superior a trinta mil determinações, orientando-se os agricultores quanto à correção da acidez e quanto à adubação racional de suas terras.

Drobne wiadomości gospodarcze

● We Włoszech sformowała się mocna grupa finansowa złożona z przedsiębiorstwa Fiat, Pirelli, instytutu kredytowego Mediobanca i przemysłu meblowego, która zamierza wykupić fabrykę słynnych maszyn do pisania — marki Olivetti za wysoką sumę 270 milionów dolarów.

● Prawie wszystkie cukrownie paulistańskie stoją beczynnie, z powodu ogólnych reparacji swych maszyn przewidzianych podczas okresu przed zbiorami.

● W Rio odbyła się konferencja państw Ameryki Łacińskiej eksportujących kawę za granicę. Do nich należą: Brazylia, Kolumbia, Gwatemala, Ekwador, San Salvador, Meksyk, Nikaragua, Republika Dominikańska, Tobago i Trinidad.

● W pobliżu Belo Horizonte (Minas) ma powstać nowa fabryka papieru w mieście, dość już wysoko uprzemysłowionym — Santa Luzia.

● Lotnictwo Stanów Zjednoczonych wybróbowoło na Alasce nową metodę zrzucańa na lotnisko wielkich pak z towarami przy pomocy specjalnego spadochronu. Samolot transportowy zmniejsza szybkość dzięki spadochronowi otwierającemu się na tylniej części aparatu i w tym momencie zrzuca się na lotnisko przewożone towary zaopatrzone w spadochrony.

● Trzy największe przedsiębiorstwa japońskie złożyły w jedno konsorcjum, czyli spółkę, stanowiąc najpotężniejszą grupę w japońskim ciężkim przemyśle.

● Zwiększenie liczby przysiąt u przyszłej maciory uzyskuje się dzięki dwukrotnemu pokryciu jej w ciągu pierwszego dnia parzenia się. Między jednym a drugim pokryciem powinno upłynąć 24 godzin.

● Do opóźnionego już sadzenia kukurydzy najlepiej adaje się nasienie kukurydzy mieszanej (hibrido), dające go o wiele lepsze zbiory aniżeli nasienie kukurydzy — Cateto.

● W hodowli bydła na całym świecie wzrasta wciąż liczba nierogacizny, bydła rogatego i owiec, maleje natomiast liczba koni.

● Stanowy rząd Minas Gerais zamierza zbudować wielką hutę metalurgiczną, licząc na kredyty Banku Londyńskiego i Banku dla Ameryki Południowej. Urządzenia fabryczne mają nadejść z Anglii.

● We Frankfurcie (Niemcy Zachodnie) 40 państw obradowało nad światową produkcją bawęny. Wśród nich były delegacje Stanów Zjednoczonych i Rosji, najwięksi producenci bawężny w świecie. Przedstawiciel Niemiec zaznaczył, że jego rząd nie zmieni swej polityki co do tego produktu, pomimo apelów innych państw, domagających się podniesienia ceny i zwiększenia eksportu bawężny.

● Fabryki konserw mięsnych w Argentynie zwalniają z pracy tysiące robotników, z powodu braku dostatecznej ilości bydła przeznaczonego na ubój.

● Anglia zamierza powiększyć swój import mięsa z granicą. Celem zaś uzyskania cen przystępniejszych, skłania się do importu mięsa z państw wschodnio-europejskich, czytaj — socjalistycznych.

● W walce z owadami Stany Zjednoczone używają kawałków desek na których rozlewają specjalny płyn (metilugenol) przyciągającego owady z odległości jednego km. Przy tym gęstym płynie znajduje się bardzo silny środek owadobójczy, który zabija owady w przeciągu sekund.

Sport w skrócie

★ W Pucharze Narodów, z okazji 50-tej rocznicy założenia Brazylijskiego Związku Piłki Nożnej, Brazylia pokonała Anglię w stosunku 5x1, a Argentyna, po słabej stonkowo grze zwyciężyła Portugalie 2x0.

Brazylia wystąpiła w składzie: Gilmar, Carlos Alberto, Brito; Dias, Joel i Rildo; Julinho, Gerson, Vavá, Pelé i Rinaldo. Jak widać, tylko 4 starych graczy weszło do reprezentacji, reszta sam nowi i młodzi. Najlepiej spisali się: Pelé, co grał fenomenalnie, zyskując same superlatywy od sprawozdawców angielskich, dalej Rinaldo na lewym skrzydle, autor dwóch goli oraz Carlos Alberto. Anglicy zachowali system 4-2-4 podobnie jak Brazylijanie, lecz ich łącznicy zawiedli, pozostawiając środek boiska w rękach Gersona i Dias Prawde mówiąc, Anglicy nie zasłużyli na tak wysoką porażkę.

★ Mecz Argentyna - Portugalia był słabszy. Argentynscy wystąpili w osłabionym składzie. Gra ich nabrała więcej życia dopiero w drugiej połowie. Przeważała gra defensywna z obu stron.

★ Mecz Brazylia - Argentyna. Wygrała niespodziewanie Argentyna w stosunku 3x0, grając w szóstkę na obronie i uzyskując gole ze sporadycznych wypadków. Brazylijanie stracili karnego i nie umieli przełamać tyłów przeciwnika. Pelé miał trzech argentyńczyków na swych "piętach".

★ Mecz Portugalia - Wielka Brytania. Gra zakończyła się remisem 1x1.

★ Spotkania międzynarodowe: São Paulo - Karlsruhe 2x0, San Lorenzo (Argentyna) - Stoke City (Anglia) 2x1, Bahia (Brazylia) - Bremen - Niemcy (w Nowym Jorku) 2x2 oraz The Tears (Szkocja) - Blackburn (Anglia) 1x0.

KĄCIK LEKARSKI: RUCH - ELIKSIR ŻYCIA

Z badań gerontologów nad przyczyną starzenia się

Gerontolodzy prowadzą badania nad przyczynami starzenia się całego organizmu, a nawet pojedynczej jego komórki. Trudno w tej chwili dać ostateczną odpowiedź na pytanie, co jest przyczyną tego procesu. Dopiero po wyjaśnieniu mechanizmu powstania życia (a w tym kierunku nauka posunęła się w ostatnich latach znacznie naprzód) można będzie wyjaśnić to zagadnienie definitywnie.

Jedno jest na razie pewne: ruch, niezbędny warunek życia, jest w pewnej mierze zaprzeczeniem starzenia się i śmierci. Dzięki niemu bowiem kształtują się i rozwijają wszystkie najważniejsze życiowe narządy. Dzięki ruchowi żyje mózg i pod jego kontrolą funkcjonuje cały organizm, kiedy to skurcze mięśniowe wysyłają bezustannie potoki bodźców do ośrodków nerwowych, ładując je niespożytą energią.

Gerontolodzy stwierdzili, że zwierzęta, którym stworzono warunki życiowe ograniczające możliwość ruchu (ciasne klatki), żyły dwa razy krócej od zwierząt przebywających w normalnych warunkach. Łatwo zauważyć różnicę długowieczności między ludźmi miast i wsi. Gdyby ci ostatni przy swojej pracy fizycznej racjonalnie się odżywiali i mieli lepszą opiekę lekarską, różnice byłyby wyraźniejsze.

Oto inny przykład dobroczynnego wpływu ruchu: wśród 200 zwierząt połowę poddano specjalnemu, długotrwałemu treningowi. Następnie wszystkim zwierzętom wstrzyknięto śmiertelną dawkę zarazków gruźlicy. Zwierzęta nie trenowane zginęły, natomiast, te, które poddawano treningowi, pozostały przy życiu. Zauważono również, że zwierzęta "uprawiające trening" są 15% mniej podatne na raka.

niż zwierzęta pozbawione ćwiczeń.

Czyżby ruch miał być tym eliksirem młodości?

Badania fizjologów i obserwacje lekarzy wskazują na to, że gimnastyka, trening sportowy, słowem — intensywny ruch, nie tylko w młodości, lecz także w podeszłym wieku, zachowują siły i zdrowie, powstrzymują proces starzenia się. W tym przełomowym okresie niezbędna jest pomoc gimnastyki, sportu, które rozwijają uwagę, koordynację ruchów, pamięć itp., te zaś podtrzymują siły vitalne i sprawność umysłową. Ćwiczenia fizyczne mają dobroczynny wpływ na przemianę materii, na funkcjonowanie układu naczyniowosercowego i na drogi oddechowe. Sprawne funkcjonowanie organizmu daje starzejącym się ludziom poczucie pewności siebie, przydatności, wzmaga ich aktywność życiową, pobudza do pracy i wzmoczonego wysiłku.

Wymowny przykład: sportowcy, którzy w późniejszym wieku porzucili trening, cierpią na starczą niemoc w niemniejszym stopniu, niż ludzie nie uprawiający sportu w ogóle. Ale np. pewna schorowana kobieta (dychawica, obrzęk nóg, niewydolność sercowo-naczyniowa, nadciśnienie, arytmia) zaczęła uprawiać sport w 70 roku życia. Obecnie mając 80 lat gra w siatkówkę, jeździ na nartach, odbywa długie wędrowki piesze i wcale jej to nie męczy, na odwrót, czuje się dobrze, ciśnienie krwi i waga utrzymują się w normie, wskelkie dolegliwości znikły.

Obok ćwiczeń ruchowych ważnym czynnikiem; przedłużającym życie jest odpowiednia dieta. Chodzi głównie tu, aby nie dopuścić do otłuszczenia, która jest sprzymierzeńcem starzenia się i proces ten pogłębia. Nie tłuszcze ciężkostrawne, lecz białko, węglowodany i witaminy powinny być głównym składnikiem pożywienia. Po pozbiciu się nadmiernej wagi automatycznie niemal znika ociężałość, wracają siły vitalne, serce pracuje sprawniej, poprawia się pamięć, ozy i słuch. Z takimi przymiocami młodości nawet 70-letni starzec może się poczuć fizycznie i psychicznie rześkim mężczyzną, może uwierzyć w swoje siły i nabrać chęci do aktywnego życia. Zatem — nie czarnoksiężskie praktyki i cudowne eliksiry, ale racjonalny tryb życia, połączony z intensywną ruchliwością i dietą, może dokonać "cudu" ze starzejącym się człowiekiem.

Antoni Jablonkowski

Gdy po kilku dniach wypuszczono nas z aresztu, zaczęliśmy się gorączkowo dowiadywać o bliższe szczegóły w sprawie Drzewieckiego. Ale nikt nic nie wiedział. Mieliśmy uzyskać o tej sprawie wyczerpujące informacje dopiero po kilku latach, w obozie w Lubce.

Kapitan Drzewiecki przyjechał do nas z tego samego obozu, z gór Harzu, co mój przyjaciel Maresz. Był to sympatyczny i inteligentny człowiek, z którym się przyjemnie rozmawiało i z którym od pewnego czasu przeszedłem na "ty". Był to z zawodu dziennikarz. Był ongiś redaktorem dziennika dla żołnierzy "Polska Zbrojna" w Warszawie, a w ostatnich kilku latach przed wojną był redaktorem któregoś z sanacyjnych pism codziennych na Pomorzu. Nie był sanitarem zaciętkim; na wiele kwestii dochodziłem z nim bez trudu do porozumienia.

Jakoś nie opowiadał nam nic o swych przeżyciach wojennych, ale postawa jego zgola nie wskazywała na to, by miał jakieś winy na sumieniu. Może miał mocne nerwy i dobrze się maskował, ale nie robił wrażenia człowieka, który ma wyrzuty sumienia, ani człowieka, który się boi.

Dzieje jego, wedle tego, co się dowiedziałem w Lubce, były następujące. Zmobilizowany na Pomorzu, na kilka dni przed wybuchem wojny, otrzymał w chwili wybuchu polecenie przeprowadzenia ewakuacji z Torunia do Warszawy grupy 200 obywateli polskich narodowości niemieckiej, przebywających w więzieniu toruńskim, przeciwko którym toczyły się śledztwa o zdradę stanu, o szpiegostwo na rzecz Niemiec, o działalność dywersyjną i sabotażową. Nie otrzymał żadnych środków transportowych, ewakuację musiał przeprowadzić piechotą. Co gorsza, nie otrzymał odpowiedniego personelu. Lwią część jego podkomendnych stanowił wcielony do wojska oddział Przynosobienia Wojskowego, złożony z szesnasto i siedemnastoletnich uczniów gimnazjów toruńskich, ofiarnych i gorliwych, ale nie wyszkolonych i nie wytrzymałych fizycznie.

Marsz odbywał się w warunkach tragicznych. Szosa była zapchana wielotysięczną masą uciekających uchodźców, taborami i maszerującym wojskiem. Tłumy te były wciąż ostrzeliwane przez niemieckie samo-

JĘDRZEJ GIERTYCH

WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

loty. Nie było żywności — i nie było wycieczek. Więźniowie na postojach spali, ale straż, która w pochodzie maszerowała na równi z więźniami, na postojach musiała pełnić warty. Więźniów było 200; byli to przeważnie silni, zdrowi, dorośli mężczyźni, członkowie tajnych organizacji hitlerowskich, częściowo przeszkoleni w Rzeszy Niemieckiej. Straż składała się z 30 czy 40 chłopców, wprawdzie uzbrojonych w karabiny, ale niedoświadczonych, przerażonych i przemęczonych.

Nie jest prawdą, że owych 200 ludzi straciło życie. Jak wykazał proces, dwie trzecie tej liczby wyszły z tej przygody cało. Jest jednak prawdą, że jednej trzeciej władze niemieckie nie zdołały się ani bezpośrednio potem, ani w kilka lat później doliczyć. Może nie wszyscy z nich zginęli, nie ulega jednak wątpliwości, że zginęła ich duża liczba.

Zginęli oni przy dwóch okazjach. Raz, zostali ostrzelani przez samoloty niemieckie, które ostrzeliwały tłumy uchodźcze na szosie. Zginęło ich wtedy podobno wielu. Były to dantejskie sceny. Ale trudno za to winić Drzewieckiego. Owi Niemcy stali się współofiarami rzezi, które niemieckie lotnictwo przeprowadzało na polskich szosach.

Drugi raz, zginęło wielu, gdy więźniowie zrobili bunt i Drzewiecki bunt ten stłumił. Drzewiecki postarał się dla wszystkich więźniów o butelki po piwie, by mogli mieć ze sobą wodę do picia. Każdy z nich miał dwie butelki zawieszane na szyi na sznurku. Umówili się oni, by w dogodnej chwili wydostać się z niewoli. Równocześnie uderzyli na swoje strażę, bijąc je napelnionymi wodą butelkami po głowach.

Drzewiecki zgarnął w grupę tyłu ze swoich chłopców ilu mógł i skomenderował kilka salw. Położył trupem całą gromadę więźniów. Część się rozbiegła, ale nad główną masą zdołał zapanować i przeprowadził ją w końcu do Warszawy.

Wiemy o tym wszystkim z dwóch źródeł. Po pierwsze, w roku 1942 czy też 1943 odbył się proces. Niemcy zrobili z tego wielki proces pokazowy, o którym przez szereg dni, czy nawet tygodni szły kilkostronnicowe sprawozdania w gazetach niemieckich, ukazujących się w Poznańskim i na Pomorzu, a po części także i w gazetach w Rzeszy Niemieckiej. Czytałem te sprawozdania uważnie. Było w tym wszystkim moc propagandy i podburzającego frazesu, ale wylaniała się z nich stopniowo prawda. Młodzi hitlerowcy zeznawali obciążająco i demagogicznie, a z zacięką nienawiścią, ale były też i zeznania wyraźnie odciążające. Pewien starszy więzień, właściciel majątku ziemskiego na Pomorzu i wskutek tego obywatel polski, ale ongiś pułkownik w niemieckim wojsku cesarskim i uczestnik pierwszej wojny, zeznał wręcz, że położenie Drzewieckiego było tragiczne, że robił on co mógł, by losowi więźniów ulżyć i że zachował się nie inaczej, niżby się w jego sytuacji zachował oficer niemiecki. W procesie tym skazano zarówno Drzewieckiego, jak i sądzonych razem z nim żołnierzy jego strażu, na śmierć przez powieszenie. Powieszono ich w egzekucji publicznej w którymś z polskich miast.

Po wtóre, przywieziono do Lubeki — bodaj wiosną 1944 roku — młodego podporucznika z jednego z pułków wileńskich, który siedział z Drzewieckim przez czas długi sam na sam w jednej celi w więzieniu Gestapo. Podporucznik ten, który potem zginął od bomby w Dössel i którego nazwiska już nie pamiętam (pozbawiony był jednego oka i to o nim pamiętam, że pochodzi z jakiejś dość wybitnej, zdaje mi się, że ziemiańskiej rodziny), oskarżony był o to, że dowodził plutonem egzekucyjnych, który rozstrzelał jakiegoś Niemca, obywatela polskiego, bodaj czy nie dezertera z polskiego wojska. Egzekucja stanowiła wykonanie wyroku sądu wojskowego, podruccznik ów został do tej nieprzyjemnej roli wyznaczony rozkazem. Władze niemieckie znalazły go po długich poszukiwaniach w obozie jeńców. Został on wydany w ręce Gestapo, która przetrzymywała go przez kilka lat w więzieniu. Miał on zdaje się być bohaterem nowego procesu pokazowego. Ale gdy położenie wojenne Niemiec się wyraźnie pogorszyło, niespodziewanie sprawę jego umorzono. Przy-

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

WIELKA REWOLUCJA

Znana to sprawa, że "bliższa ciału koszula niż surdut" i że o sprawach bliskich pisze się zawsze więcej niż o dalekich. Dziennikarze wiedzą o tym dobrze i dla własnego interesu starają się zaspokoić ciekawość czytelników, podając im przede wszystkim wiadomości lokalne, po nich krajowe a dopiero na końcu wieści z drugiego końca świata.

O czym teraz w Ameryce mówią? Teraz — to znaczy w ostatnich tygodniach...

Była Alaska — trzęsienie ziemi, nieustannie jest sprawa Wietnamu, geograficznie daleka, ale sercowo bliska, bo walczą tam nie sami Wietnamczycy, ale również Amerykanie i już ponad 200 oddało swe życie za "naszą wolność i waszą". Wreszcie jest atmosfera przedwyborcza. Prezydent Johnson nieoficjalny, ale "murowany" kandydat Partii Demokratycznej nie zaniedbuje starania o własną popularność, podróżuje, przemawia, snują się za nim reporterzy i zapewniają swoimi wiadomościami gazety, radio i telewizję. W Partii Republikańskiej trwa wielki wyścig pomiędzy kandydatami: Rockefeller wygrywa "prawy bory" w jednym stanie, Goldwater w drugim, Cabot Lodge w trzecim. Istny rosgardiasz i sam człowiek nie wie co czytać, czego słuchać, co ważniejsze: sto milionów dolarów więcej dla wojska w Południowym Wietnamie czy też blokada ekonomiczna pobliskiej Kuby...

Po tym długim wstępie Czytelnicy "LUDU" już się domyślają, że na wiadomości z innych części świata mało jest miejsca w programach radiowych, telewizyjnych i w gazetach. "Wielka przemiana" w Brazylii wydarzyła się w tym samym czasie, kiedy tu na pierwszych stronach gazet były fotografie i opisy poszarpanych miast w Alasce.

Ale oczywiście — tak wielkie wydarzenie nie było zlekceważone i tak gazety codzienne jak i tygodniki zamieściły reportaże o wypadkach w Rio i w całej

Brazylii. O ile mogę sądzić, opisy były spokojne, rzeczowe, chociaż na pewno nie wszystkie jednakowe. Ameryka jest krajem wolnego słowa i dziennikarzom wolno pisać co się im tylko podoba.

I nie to jest ważne co dziennikarze piszą, chociaż ich zdanie ma czasem wielkie znaczenie. Ważne jest jak się zachowa rząd a właściwie sam Prezydent. W Stanach Zjednoczonych polityka zagraniczna jest prawie całkowicie w rękach prezydenta, minister spraw zagranicznych, tytułowany tu "Sekretarzem Stanu", jest tylko prawą ręką i przedstawicielem prezydenta. Senat oraz Izba Reprezentantów mają swój wpływ nie tyle na samą politykę zagraniczną ile na fundusze jakimi prezydent ma szafować w polityce zagranicznej czy to w postaci pożyczek czy pomocy wojskowej lub cywilnej.

Jeżeli mowa o "wielkiej przemianie" w Brazylii, to Prezydent Johnson bez najmniejszej zwłoki i bez chwili wahania uznał nowy rząd a właściwie oświadczył, że nawet nie potrzeba jakiegokolwiek uznania, bo nowy rząd jest konstytucyjny i sprawa załatwiona. I to jest najważniejsze — głos Prezydenta jest tu decydujący. Jedyna obawa mogłaby być taka: Prezydent Johnson może zmienić stanowisko i to może mieć takie lub inne skutki. Ale ta obawa jest bez podstaw.

Jako się wyżej rzekło, w wolnej prasie amerykańskiej są teraz różne wypowiedzi. Jedni nie bardzo chcą uwierzyć, że przed "wielką zmianą" była jakaś tam groźba komunizmu. Zdaniem tych dziennikarzy, nawet katolickich jedyną bolączką była rosnąca z miesiąca na miesiąc drożyzna i nie a nic więcej. Inni — jak np. tygodnik polityczny "U. S. News & World Report" (z 13 i 27 kwietnia) wypowiadają się o "wielkiej zmianie" rzeczowo, uznając że niebezpieczeństwo komunistycznego zwycięstwa było prawdziwe i wielkie i że teraz jest lepiej. Mniej poczytny, ale też

wpływowy tygodnik "The Reporter" wyjaśnia, że "wielka zmiana" to nie był żaden wojskowy zamach stanu, tak często urządzany w różnych krajach Ameryki Łacińskiej, ale odruch całego narodu, pod kierunkiem wojska. Zdaniem autora tego artykułu, zamieszczonego w numerze z 23 kwietnia, wydarzenia Wielkiego Tygodnia będą miały historyczne znaczenie dla całej Ameryki Południowej i jak kiedyś w Europie Plan Marshalla tak teraz w Ameryce "Alianza por Progreso" będzie mogła pełną parą ruszyć z miejsca...

Fidel Castro — można powiedzieć — nie daje spać Ameryce Południowej. Skoro teraz Brazylija zerwała stosunki dyplomatyczne z Kubą, to automatycznie pozyskała sobie jeszcze bardziej uznanie w Waszyngtonie. Niektórzy dziennikarze ucieszyłiby się jeszcze więcej, gdyby się teraz Brazylija — przy jakiejś odpowiedniej sposobności, np. w Organizacji Narodów Zjednoczonych — wypowiedziała wyraźnie po stronie Stanów Zjednoczonych. Powtarzam — jest to życzenie niektórych dziennikarzy, których zdaniem Brazylija jest już antykomunistyczna, "ale co nam z tego, kiedy nie wiemy, czy możemy na nią gdzie liczyć..." Czasem jednak przez dziennikarzy, zwłaszcza przez "New York Times" daje rząd amerykański nieoficjalnie do zrozumienia, czego by sobie życzył...

Amerykanie są w zasadzie przeciwnikami rządów wojskowych. Bywało, że czasem w nie tak dawnych latach sami popierali takie rządy, ale teraz są przekonani, że to były poważne pomyłki. Jako demokraci z przekonania (nawet gdy należą do partii Republikańskiej, a nie "demokratycznej"), chcieliby w całym świecie widzieć rządy sprawowane przez cywilów. Biorą za szczerą prawdę zapewnienia Marszałka Humberto Castelo Branco, że w roku 1965 odbędą się normalne wybory i że w roku 1966 rządy obejmie legalnie wybrany prezydent.

Nie wiem oczywiście, co tu w tej chwili myśli Prezydent i jego najbliżsi doradcy. Z tego co czytałem odnoszę wrażenie, że opinia publiczna przyjęła nowy rząd brazylijski z uczuciem ulgi i nadziei, że teraz wszystko pójdzie lepiej.

Oczywiście prawie codziennie piszą tu o konieczności reform gospodarczych. Wpływowy tygodnik katolicki "Ameryka" przedrukował w całości przemówienie inauguracyjne Arcybiskupa Dom Helder Câmara. Pra-

wie wszystkie gazety katolickie (tygodniki diecezjalne) podały też przemówienie Papieża Pawła VI wygłoszone w Seminarium Pio Brasileiro w Rzymie, z wezwaniami do reform w duchu ostatnich encyklik Jana XXIII.

Co napisawszy, kłaniam się na odległość Czytelnikowi z São Francisco, który wyraził życzenie, żebym o tym napisał. A braços! I być może, że o tym jeszcze coś napiszę.

AL. SMOTER

— Rama cała, ale portret mocno uszkodzony.

TAKI LOS

— Moja rodzina to doskonała funkcjonująca maszyna państwa — powiedział pewien Holender — Został ministrem finansów, teściowa kieruje obroną, a córka wzięła na siebie funkcję ministra spraw zagranicznych...

— A ty jesteś premierem, który wszystkim kieruje? — zapytał jego przyjaciel.

— Ja? Nie. Ja jestem narodem, który płaci podatki.

OMYŁKA LEKARSKA

Starsza pani w towarzystwie dorosłej córki zjawia się w gabinecie lekarskim.

Eskulap, obrzuwszy szybkim spojrzem przybyłe damy, zwraca się do córki:

— Proszę, niech pani będzie łaskawa się rozebrać!

— Ależ panie doktorze — mówi starsza pani — to nie moja córka jest cierpiąca. To ja.

— Ach, najmocniej panią przepraszam! Może pani w takim razie będzie łaskawa pokazać język?

ZADAWNIONY ANTAGONIZM

Doskonały bokser francuski Halimi, pokonawszy swego przeciwnika narodowości angielskiej, oświadczył: "Jestem szczęśliwy, że mogłem pomóc Joannie D'Arc".

UŚMIECHNIJ SIĘ

WYPADEK

Mark Twain wybrał się pewnego razu ze znajomym na wycieczkę rowerem. Słynny pisarz był kiepskim kolarzem i w drodze spadł z wy-

sokiego nasypu do rowu.

Towarzysz, patrzący na życie praktyczne, zapytał go:

— Czy rama cała?

Na to Twain ponurym głosem odpowiada:

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać

cenę w

Casa Hoffmann

Skład i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.



tradição de segurança para a segurança de suas instalações



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

jechał on do Lubeki i rozkoszował się zwróconym mu życiem, pobytem na świeżym powietrzu i atmosferą wspaniałej wolności, jaka panowała w obozie jeńców. Wprawdzie powiedziano mu, że umorzenie jego sprawy nie jest ostateczne i że po wygraniu przez Niemców wojny sprawa ta będzie wznowiona, ale nie przejmował się tym, bo na zwycięstwo niemieckie już się nie zanosiło. Niestety, rzeczywistej wolności się nie doczekał.

Miałem z nim kilka długich rozmów, by się dowiedzieć, co mu Drzewiecki opowiadał. Wiem od niego, że Drzewiecki przeszedł potworną gehennę bicia, znęcania się i tortur, owe lata w więzieniu Gestapo były dla niego jednym nieustającym pasmem cierpienia, a wykonanie na nim wyroku śmierci było wyzwoleniem.

Czy ponosił on rzeczywiście winę? Czy przekroczył granice tego, co uczynić był powinien? Czy rozlew krwi, jaki spowodował, tłumiać bunt więźniów, był większy, niż to było nieodzownie konieczne? — Trudno to osądzić bez dokładnej znajomości okoliczności. Był to człowiek energiczny i dość twardy. Możliwość, że granice konieczne przekroczył, nie wykluczałbym. Bez względu na jego winę, czy brak winy, nie ulega wątpliwości, że sprawa jego przyniosła Polsce szkodę: śmierć kilkudziesięciu Niemców, którzy byli więźniami w rękach polskich kładz, dała Niemcom rzeczywistą, opartą na możliwych do poparcia dowodami faktach, do twierdzenia o smutnym losie niemieckiej mniejszości pod zarządkiem polskim, a więc dała pożywkę dla antypolskiej propagandy i pretekst do antypolskich represji. Słucham narodu słabszego, a zmiażdżonego brutalną przemocą, jest słuszność i prawo. Nie należy tej słuszności osłabiać dawaniem okazji do nawet drugorzędnych, ale zasłużonych, lub choćby tylko pozornie zasłużonych zarzutów.

Z drugiej strony, trudno się dziwić, że gdy kazano Drzewieckiemu doprowadzić do stolicy grupę niebezpiecznych szpiegów, dywersantów i sabotażystów, to starał się on zrobić co było w jego mocy, by rozkaz wykonać. Wszak była wojna, kampania polska nie była jeszcze rozstrzygnięta, losy historycznego zmagania zdawały się zależeć od wykonania z największą ener-

gią, stanowczością i poświęceniem swojego obowiązku przez każdego polskiego żołnierza. Nie było rzeczą Drzewieckiego oceniać, czy utrzymanie tych ludzi w rękach jest ważne dla zwycięstwa, czy też nie. Miał rozkaz, miał ich doprowadzić na miejsce, zbuntowali się, zrobił to, co mógł, by władzę nad nimi utrzymać.

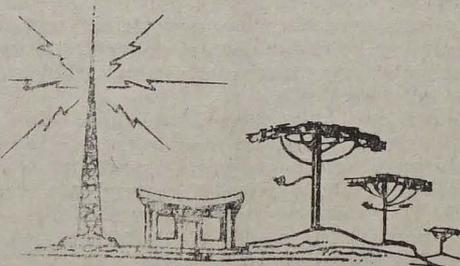
Rzeczywista wina leży po stronie tych, co mu wydali rozkazy. Nie powierza się takiego zadania ofice-

Rádio Cambijú ZYS-27

Araucária

"A VOZ CATÓLICA DO PARANÁ"

Uma organização a serviço da Igreja e da Pátria, que concorre eficazmente para a difusão da verdade e do bem através do apostolado radiofônico.



FUNCIONA DIARIAMENTE DAS 7 AS 22 HORAS COM PROGRAMA BEM VARIADO.

Ao meio dia: — Vôo celeste;

As 18 hs.: — Ave Maria;

As 20 hs.: — Terço em Família.

AOS DOMINGOS: As 10 hs.: — transmissão da Santa Missa com cânticos, sermão e comentários em português.

As 18 hs.: — Transmissão da Santa Missa, cânticos e sermão do Santuário de N. Senhora dos Remédios de Araucária.

Inscryva-se no Clube dos Sócios da Rádio Cambijú.

Informações: REDAÇÃO DO "LUD".

"Z BOGIEM O WOLNOŚĆ WIELKIEGO NARODU" ...

Winno się nazwać wszystko to co się widziało i przeżyło na wypełnionej po brzegi sali T-wa Polskiego Im. J. Piłsudskiego w São Paulo i przed budynkiem T-wa z okazji obchodów 173-ej rocznicy Konstytucji 3 Maja, pra-matki późniejszych wielkich kart Narodu Polskiego jak i tej z 1935 roku która wbrew woli przepięknych wrogich sił, gwarantuje ciągłość prawną Państwa Polskiego po dzień dzisiejszy mimo że kraj jest w niewoli.

Kilkaset osób z poważnym odsetkiem braci żołnierskiej, nie mogła pomieścić wygodnie 72-letnia, zawsze wierna i jakże zastużona dla Sprawy Niepodległości Polski organizacja, w atmosferze prawdziwego Święta Narodowego, w atmosferze jaką wielu z nas żywych jeszcze niejednokrotnie przeżywało w młodości naszej w Wolnej od hańbiącej obcej przemocy Kraju.

Odegranie hymnów narodowych Brazylii i Polski, poprzedziło słowa znane ze swej spostości i dobitności Prezesa Towarzystwa Por. łącz. Mgr. Wacława Średnickiego, oraz głównego mówcy Kpt. Pilota Tomasza Rzyckiego. Słowa jakże dziś rzadkie gdy idzie o odwagę spojrzania prawdzie polskiej w oczy szczerze, bez osłonek i obłud, słowa żołnierskie krótkie, lecz będące wskazaniem dla wielu przywódców zdezorientowanej i rozbitnej wielkiej rodziny polskiej poza "Krajem Milczenia".

Prezes T-wa, po powitaniu przedstawiciela duchowieństwa polskiego w osobie prob. Ks. Dr Antoniego Łatki oraz przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie mjr. W. P. Władysława Bańkowskiego z małżonką długo oklaskiwanych oraz licznie zebrana publiczność, po pytaniu "dlaczego właśnie dzień Ustawy Konstytucyjnej 3-go Maja a nie inny podniesiono do godności Święta Narodowego" — po krótkim lecz zręcznym rozwinięciu tematu — trafnie stwierdza "iż stało się to dlatego, że Konstytucja 3-go Maja najpełniej i najwierniej ze wszystkich możliwych dat historycznych odpowiadała i dziś odpowiada duchowi narodu polskiego i Jego wiekowemu aspiracjom do wolności" — by zaraz przekazać widowni Kpt. Rzyckiemu, który już nie tylko do zebranych licznie rodaków, nie tylko do Polaków w Brazylii mówił, lecz można by rzec bez przesady mówił do całej emigracji polskiej w wolnym świecie, do żołnierza polskiego, któremu wydarto broń lecz duszy nie zdołano wyrwać ni zniszczyć, a zwłaszcza do tych wszystkich, którzy będąc w sile wieku i pełnej przytomności umysłu, niezrażeni bakcyliem targowickiej zdrady, mogą przysiąc z pomocą i powinni pokonanemu, lecz nieugiętemu Narodowi Polskiemu w niewoli.

Lekarze:

DR. GABRIEL NOWICKI
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: **Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530**, od godz. 9 - 13. - **Rez.:** Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. **Choroby ogólne.** — **Specjalność:** schorzenia nerek i dróg moczowych.

VARIZES - MICROVARIZES
Pernas inchadas - Ulcerações - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidais, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO
Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Ulcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — **Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar.** - **Fone:** 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. ST. BEMBEN
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306.
Przyjmuje od 16 — 19.
Rezyd.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — **Telefon:** 4-2644

Plac Polski prawie gotowy

Z wielką satysfakcją informujemy całą Kolonię polską z Parany i innych stanów że Plac Polski w Kurytybie już jest prawie ukończony. Wyrażenie "prawie" odnosi się do cokoliu na którym stanie popiersie sławnego astronoma polskiego Mikołaja Kopernika.

Termin wzniesienia postumentu jest krótki, ponieważ popiersie Kopernika już jest w drodze. Znamy możliwości Polonii parańskiej, znamy także jej ofiarność i nie wątpliwy, że apel nasz odniesie pożądaną skuteczną. A więc, Rodacy, po raz ostatni zwracamy się do Was z prośbą o pomoc, by Plac Polski był rzeczą dokonaną.

W ub. tygodniu bawiła w Paranie grupa reporterów i fotografów znanego tygodnika ilustrowanego "Manchete" z Rio de Janeiro, dokonując kolorowych zdjęć z etnii, zamieszkałych na terenie Parany. Chodzi tu o etnie: holenderską, japońską, staro-rosyjską, ukraińską i polską. Reporterzy ci w osobach Luiz Ordona, José Maria do Prado i

Etnie parańskie w kolorowych fotografiach

Zygmunt Haar (Polak z pochodzenia) zwiedził kolonię holenderską w Castro, — japońską w Assai, ukraińską w Prudentópolis, rosyjską pod Ponta Grossa i polską w D. Pedro i Araucarii.

Być może, że wkrótce oglądać będziemy piękne, kolorowe fotografie z życia tych etnii na łamach tygodnika "Manchete".

Komitet Budowy

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Twa. Im. "T. Kościuszki" zawiadamia Szan. Członków o mającym się odbyć w dniu 21 bm. o godz. 14-tej w pierwszym, i o godz. 15-tej w drugim powołaniu, **WALNYM ZEBRANIU** z następującym porządkiem dnia:

- 1) — Sprawozdanie obecnego Zarządu;
- 2) — Wybór Nowego Zarządu, i
- 3) — Wolne wnioski.

Kurytyba, 5 czerwca 1964 r.

DR JAN AUGUST SCHIFFER — Prezes

Koloniści korzystajcie!!!

Kompania São Patricio rozdaje rolnikom nasiona lnu na przyszłe zasiewy

Nasiona te są rozdawane zupełnie gratisowo pod jednym warunkiem, że zbiory słomy i ziarna będą sprzedane dla Cia. São Patricio.

CENY przyszłych zbiorów będą wyższe niż wszystkie poprzednie. "Cia. São Patricio" opłaci podatek i przewożkę słomy, tak że rolnicy nie będą mieli żadnych rozchodów ze sprzedażą lnu.

"Cia. São Patricio" udzieli również gratisowo pomocy i orientacji tym wszystkim, którzy będą żądali w sprawie zasiewu i uprawy lnu.

Przyjacielu Rolniku! Teraz, kiedy wszystkie siły łączą się nad rozwojem kraju, we wszystkich dziedzinach rolnictwa, przysłuż się i Ty uprawę lnu na większą skalę.

Spróbuj, a nie pożałujesz!

W sprawie jakichkolwiek informacji czy wyjaśnień, zainteresowani mogą się zwracać bezpośrednio do biura "Cia. São Patricio" w Araucária - Paraná, które zależnie od ilości zamówienia, dostarczy nasion do samego domu, bez jakichkolwiek opłat ze strony zainteresowanych.

Im więcej lnu będzie zasianego, tym więcej pieniędzy wpłynie do naszego municypium, przyczyniając się do dobrobytu wszystkich jego mieszkańców.

Im więcej lnu będzie uprawianego, tym więcej robotników będzie miało pracę w fabryce.

"Cia. São Patricio" posiada też rozdawców nasion we wszystkich koloniach.

Prezes T-wa, po powitaniu przedstawiciela duchowieństwa polskiego w osobie prob. Ks. Dr Antoniego Łatki oraz przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Obczyźnie mjr. W. P. Władysława Bańkowskiego z małżonką długo oklaskiwanych oraz licznie zebrana publiczność, po pytaniu "dlaczego właśnie dzień Ustawy Konstytucyjnej 3-go Maja a nie inny podniesiono do godności Święta Narodowego" — po krótkim lecz zręcznym rozwinięciu tematu — trafnie stwierdza "iż stało się to dlatego, że Konstytucja 3-go Maja najpełniej i najwierniej ze wszystkich możliwych dat historycznych odpowiadała i dziś odpowiada duchowi narodu polskiego i Jego wiekowemu aspiracjom do wolności" — by zaraz przekazać widowni Kpt. Rzyckiemu, który już nie tylko do zebranych licznie rodaków, nie tylko do Polaków w Brazylii mówił, lecz można by rzec bez przesady mówił do całej emigracji polskiej w wolnym świecie, do żołnierza polskiego, któremu wydarto broń lecz duszy nie zdołano wyrwać ni zniszczyć, a zwłaszcza do tych wszystkich, którzy będąc w sile wieku i pełnej przytomności umysłu, niezrażeni bakcyliem targowickiej zdrady, mogą przysiąc z pomocą i powinni pokonanemu, lecz nieugiętemu Narodowi Polskiemu w niewoli.

"... Naród ten trwa... serca rozmodlone szybko biją, a idąc uśmiechniętą na Jasną Górę do Częstochowy, zanosi w duszy tęskny śpiew: Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!" — bo głośno protestować i krzyżeć o ratunek nie może, jak nie może krzyżeć niemowa z wyrwanym językiem.

Reprezentowany przez obecny swój woli i duchowi placówki dyplomatyczne, których głównym zdaniem jest wprowadzać w błąd polską i obcą opinię publiczną, oraz udaremniać patriotyczne prace i wystąpienia wol-

nych Polaków w świecie, naród ten liczy na swych wolnych braci, na swe wolne siostry, na swych wolnych ojców, na swe wolne matki.

My Polacy — my dziesięciokrotni żołnierze, którzy nie mogli bezpiecznie wrócić do swej Ojczyzny, do swych rodzin po podziwianej przez cały świat walce, my którzy wybrałiśmy tułaczkę by dalej służyć Ojczyźnie poza granicami Polski, mamy wielki zaszczyt, ale i wielki obowiązek, mamy stały i nieustający obowiązek być bezpłatnymi żywymi często w ponieważ ambasadami dażeń wolnościowych Polski. Nie wolno nam zaprzestać walki o wyzwolenie Narodu spod obcego jarzma niewoli. Czekamy na to ujarzmiony Naród długie lata i patrzymy na zabawę braci w wolnym świecie.

Jakże jednak smutno przedstawia się nasza sprawa w Brazylii. Jedni zestarli się i nie mają już sił fizycznych do dalszej walki, a często dawszy ze siebie w młodszych wieku wszystkim, giną w zapomnieniu wśród własnych braci. Drugi giną tylko za pieniądzem, zapominając o sprawie polskiej i o tym że pieniążek też przeminie a imię pozostanie. Inni znowu walczą z losem wygnania bo tak nas "macocha" traktuje i z ciągłym niedostatkiem zagladającym w oczy, na przekór wszystkiemu i wszystkim ciągnąc "narodową karetkę" do której od czasu do czasu jakiś społeczny czy polityczny skoczek próbuje się usadzić by choć krótko go było widać na polu walki.

Są i tacy, co siedzą cicho, bojąc się represji na swych bliskich, zapominając że właśnie takim postępowaniem najgorzej im się przysięgują. Tacy co się przyzwyczaili do stanu rzeczy istniejącego w Polsce i myślą że tak już będzie... to ofiary przebiegłej i złudnej propagandy, tzw. reżimu i ich wysłanników.

Ci zaś z targowiczami i oportunistami, idąc na ochłapy zrzucając przez sute kasy tzw. zbawców, niech nie zapominają że takich najłatwiej prowadzić na sowieckiej smyczy, a kasy zasilane są krwawym potem ich braci w kraju.

Śpiąc politycznie ku zadowoleniu oprawców wielkiego Narodu, obudzmy się przynajmniej z letargu podeptanych uczuć narodowych. Domagajmy się publicznie (ale nie w ciasnych kółkach przy kieliszku) Wolności dla Polski, w prasie brazylijskiej, a w polskim słowie pisanym dla rodaków na obczyźnie niech również wróci "Wolność dla Polski" — "Wolność dla Narodu o 1000-letniej Kulturze i Tradycji" — "Wolność dla Wiary Ojców".

Po zaprzestaniu często przez wrogów podniecanych "wasni, nieporozumień i nieistotnych różnic, protestujemy zgodnie i solidnie przeciw ujarzmieniu Polski gdzie tylko się da, a wspomagajmy tych wszystkich co trwają na straży Prawa Polskiego, emanacji wartości duchowych Konstytucji 3-go Maja, największego aktu jaki posiadamy dla ciągłości prawnej Państwa Polskiego, które nie istnieje mimo istnienia tzw. Polski Ludowej, a w końcu dajmy możliwość młodszemu pokoleniu, kontynuowania szlachetnej misji wolnościowej wszystkich pokoleń aż do pełnego zwycięstwa.

Tak można by streścić polskie "Grito de Independência" z 25 maja z São Paulo.

Niewątpliwie pójdą za nim następne w tym roku 1964-tym pełnym pamiętnych dat i dni Chwały Narodu Polskiego, lecz trzeba wyjść z martwoży i drętwej mowy w sprawach polskich dażeń niepodległościowych, na jasny, szlachetny gościniec prawdziwie wolnego słowa polskiego, a nie fałszów zadawanych historii, tradycji i kultury polskiej, czego tak często niestety jesteśmy świadkami.

DR. LUDWIK RYDYGIER
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby książki odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-11 do 11-30 i od 15-18. - **Telefon:** 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - **Telefon:** 4-5473.

DR KOSSOBUDZKI

SPECJALIZACJA W EUROPIE
CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA.
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — **Tel.:** 4-5440 — od 3-11 do 5-11.
Hora marcada: — **Fone** 4-3776.
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - **Fone:** 4-3776 - Curitiba.

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK
Praca Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarizacje.
Rua Emiliano Perнета n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Inguco Cabral. — **Telefon** 4-0278
C U R I T I B A

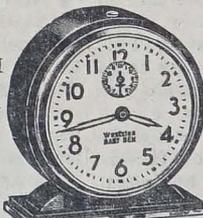
DR. PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819
Curitiba Paraná

Z EGARKI
OKULARY
BIZUTERIE



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

GUGELMIN S.A.
COMÉRCIO E INDÚSTRIA
Filial z São Mateus do Sul — **PONTILHÃO**
Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła
HERVA-MATE i Handel w ogólności — **KUPNO DRZEWA**
PINTOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO,
HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ.
Skupuje się na wielką skalę gałęzi piniorowe dla firmy
K L A B I N

Jeśli ktoś znajdzie się taki, że nie pójdzie z nami bo to polityka, to powiedzcie mi słowami wielkiego emigranta polskiego pochodzenia z Brazylii, że słowo "Piłsudski" i słowo "Wolność dla Polski" jest najwyższego i najszlachetniejszego stylu polityką, przed którą z szacunkiem stają nawet wrogowie.

Poza jedenastowiecznym ostatnim będącym interpretacją autora, wracając do sali wsłuchanej w wywody coraz żywsze prelegenta, zdawało się wszyst-

kim, że zapowiedziany Sztandar Wolności - łopocze na sali — i nie była to wizja ni przywidzenie, bowiem po chwili z ekranu, ponad godzinny przegląd naszej dziejowej, religijnej, żołnierskiej, kulturalnej i politycznej chwali, wznosił ten Sztandar Wolności do wyżyn, gdy razem z sylwetką Chrystusa, Orzeł Biały w koronie objął swym spojrzeniem widownię dla wiecznej chwały Boga, Ojczyzny i Narodu Polskiego.

Uczestnik

VALIOSO BRINDE!

Antisardina

EXTRATOR DE CRAVOS E ESPINHAS

OFERECE AGORA, EM CADA POTE, UM UTILÍSSIMO

ABREVIE A AÇÃO DO CREME COM O USO DESTA MODERNO EXTRATOR

É com mais duas utilidades **Extras!**



NOS OMBROS NAS COSTAS

NO ROSTO

LIMPADOR DE UNHAS

AFASTADOR DE CUTÍCULAS

APÓS A EXTRAÇÃO DE CRAVOS E ESPINHAS É INDISPENSÁVEL A APLICAÇÃO DE ANTISARDINA N.º 2

O Brasil em 5 Minutos

★ **Discursando em Recife** por ocasião da reunião com o Conselho Diretor da SUDENE, o presidente Castello Branco abordou demoradamente os problemas do Nordeste, dizendo que para a SUDENE deverão estar voltados os órgãos federais, estaduais, municipais e mesmo internacionais, notadamente aos setores de agricultura, energia elétrica e industrialização.

★ **Os generais Cordeiro de Farias e Amaury Kruel** concordam com o presidente Castello Branco em não prorrogar o prazo para a cassação de mandatos e a suspensão de direitos políticos além do dia 15 do corrente mês.

★ **O PSD está disposto** apresentar a candidatura do marechal Lott para a presidência da República, caso o sr. Juscelino Kubitschek venha a perder o seu mandato e os direitos políticos, o que aliás já aconteceu segundo o relato dos jornais.

★ **Contra-revolução começa** a funcionar dentro e fora do Brasil difundindo os boatos contra o governo e organizando campanha para desmoralizar a revolução no exterior, afirmou o deputado Armando Falcão, em programa de televisão carioca.

★ **A campanha "Ouro para o bem do Brasil"** vem recebendo grandes quantidades de ouro da população de Curitiba, comprovando que o nosso Estado não está alheio ao movimento de recuperação nacional.

★ **"Não existe nenhuma crise no governo.** O que há é uma onda de boatos impulsionada por aqueles que querem fazer a contra-revolução psicológica" - afirmou o deputado Pedro Aleixo, líder do governo na Câmara.

★ **O professor Carvalho Pinto** reassumiu o seu cargo de ministro do Tribunal de Contas, assinalando o seu propósito de velar pela efetiva responsabilidade funcional, austeridade financeira,

moralidade administrativa daquela corte.

★ **O selecionado do Brasil** venceu com categoria o onze de Portugal pelo escore de 4x1, desfazendo a má impressão causada pela derrota frente ao selecionado da Argentina do qual perdeu pela contagem de 0x3. Ao mesmo tempo a seleção de amadores do Brasil qualificou-se para disputar os jogos olímpicos em Tóquio, ao derrotar o onze peruano pela contagem de 4x0.

★ **A nova lista** que cassa os mandatos e os direitos políticos, assinada pelo presidente da República, contém 38 nomes de deputados, juizes, advogados etc. procedentes de vários Estados do País. Essa lista não está ainda terminada.

★ **A Junta Administrativa do IBC** julga inaceitáveis os preços sugeridos pelo governo federal para a compra do café da próxima safra, afirmando que os 460 mil pequenos proprietários de lavouras de café, espalhados pelo País, não podem vender o fruto de seu trabalho, sofrendo um odioso confisco cambial de 22,5 dólares.

★ **Dois mil, cento e dez advogados do Brasil,** seção do Estado do Rio, estão ameaçados de serem suspensos do exercício da profissão, por falta de pagamento obrigatório da anuidade que é devida à Ordem dos Advogados do Brasil.

★ **Haverá sequestro de bens ilícitos** para aqueles que embora não fossem atingidos pelo ATO, sofrerão um processo-crime por se terem enriquecido à custa dos cofres públicos em prejuízo da Nação.

★ **Mais de 300 comerciantes paulistas** davam dinheiro ao Partido Comunista, afirmou o deputado Magalhães Melo. Por este crime tais comerciantes deveriam sofrer as mesmas penas que os próprios autores da corrupção e da subversão.

BISPOS: As Forças Armadas livraram o País do comunismo

A Conferência Nacional dos Bispos do Brasil divulgou comunicado oficial com o objetivo de levar ao povo em geral palavras "de esclarecimento, de conforto e de estímulo em face dos recentes acontecimentos ocorridos no Brasil", quando "as Forças Armadas acudiram em tempo e evitaram se consumas-se a implantação do regime bolchevista em nossa terra".

Desse pronunciamento extraímos o seguinte trecho:

"Mercê de Deus, muito nos tem tranquilizado a palavra oficial, quer a do Comando Revolucionário, logo após a vitória, quer a do senhor presidente da República, desde que, eleito pelo Congresso Nacional, assumiu toda a responsabilidade de supremo magistrado. Contudo, ao reconhecer as inevitáveis dificuldades do momento e as melhores intenções do governo, cumpre-nos declarar que não podemos concordar com a atitude de certos elementos, que têm promovido mesquinhas hostilidades à Igreja, na pessoa de bispos, sacerdotes, militantes leigos e fiéis.

Reconhecemos e lamentamos que, até mesmo em movimentos de orientação católica, tenha havido facilidade e abusos por parte de um ou outro elemento que burlou nossa vigilância, ou de outros que foram vítimas de seu próprio idealismo, da falta

de malícia ou de inadequada apreciação dos fatos. Mas, na medida em que essas falhas chegaram ao nosso conhecimento, antes mesmo da Revolução, jamais nos omitimos no sentido de advertir e corrigir os culpados, fossem leigos ou sacerdotes.

Por outro lado, não aceitamos, nem jamais poderemos aceitar a acusação injuriosa, generalizada ou gratuita, velada ou explícita, de que bispos, sacerdotes e fiéis ou organizações, como, por exemplo, Ação Católica e o Movimento de Educação de Base (MEB), sejam comunistas, ou comunistas. Isto se deve, às vezes, à própria táctica comunista, outras vezes a certos elementos inconformados com a atitude aberta e corajosa de verdadeiros apóstolos da Igreja, do clero e do laicato, que pregam a sã doutrina, seja contra o comunismo, seja contra gritantes injustiças sociais e focos de corrupção e de degradação dos valores morais. É profundamente lamentável que tradicionais e acirrados inimigos da Igreja e alguns órgãos da imprensa no País levem ao pelourinho da difamação e da calúnia bispos e sacerdotes, e cheguem ao extremo de se vangloriarem do título de defensores e orientadores da consciência católica. Contra esta abominação levantamos nossa voz de autênticos pastores".



Dia 12 de maio de 1364 foi fundada a primeira universidade na Polônia, em Cracóvia, pelo rei Casimiro o Grande. Em 1400 essa Universidade foi reorganizada pelo rei Ladislau Jagiello, recebendo desde então o nome de Universidade Jagiellônica. Tornou-se ela famosa em duas disciplinas: o Direito e Ciências matemáticas e astronômicas, graças aos célebres mestres como: Pawel Wlodkowicz, Stanislaw Skalmierz, Jan Dlugosz e Nicolau Kopérnico.

A Universidade Jagiellônica comemora neste ano o seu 600.º aniversário. Por esta magna data foram impressos na Polônia 4 selos comemorativos, representando o rei Ladislau Jagiello com a rainha Jadwiga, o rei Casimiro o Grande, Jan Dlugosz e o astrônomo de fama mundial — Nicolau Kopérnico.

Morte interrompe o retôrno de Loureiro à vida pública

O Rio Grande do Sul está enlutado com a morte de um de seus filhos mais eminentes. José Loureiro da Silva, que faleceu repentinamente, marcou todas as atitudes de sua vida com exemplos de dignidade que deverão traçar rumo às gerações. Nas jornadas cívicas, por mais de uma vez ergueu o panache do gaúcho indobrável, para defender com bravura os seus ideais e na função de administrador da coisa pública foi sempre probo e digno. Sob a impacto da perda irreparável para o Rio Grande do Sul e o Brasil, o sentimento do povo rio-grandense foi de dor e de interminável romaria ao salão nobre do Palácio Piratini, transformado em câmara ardente onde seu corpo estava sendo velado. Seu falecimento ocorreu no dia seguinte àquele em que aceitara o convite do chefe do Executivo Estadual para gerir as finanças do Estado. Assim, a morte impediu seu retôrno à vida pública, da qual se afastara voluntariamente ao expirar seu mandato como prefeito de Porto Alegre e a qual retornaria, na sua própria afirmação, para atender o apêlo de um velho amigo.

(“Diário de Notícias”)

O Mundo em 5 Minutos

● **A Romênia, a Bulgária e a Hungria** querem tornar-se membros do GATT, organização comercial dos países industrializados e para este fim iniciaram negociações com a secretaria do GATT. Este passo surpreendente está sendo interpretado como uma séria brecha na organização econômica do bloco oriental — COMECON.

● **Foi executado em Cuba** Miguel Cesar Diaz Infante, chefe do departamento do Ministério de Comércio Interno de Havana, considerado culpado por um tribunal revolucionário de atos de espionagem e sabotagem.

● **O agricultor irlandês, Peter Duff,** perdendo sua carteira de motorista por embriaguês, ensinou ao seu cão a dirigir o velho automóvel. Peter Duff segurava apenas o volante, enquanto seu cão “Chu-Chu” trocava as marchas e freava o carro.

● **Os rebeldes - pigmeus,** pertencentes à tribo “Bafulero” e comandados por Gaston Soumialot, extremista e adepto da China Comunista, exercem grande atividade na província congolosa de Kivu.

● **Na sessão plenária do XV Congresso Postal** Universal, a África do Sul foi excluída desta organização devido a sua política da segregação racial aplicada aos negros deste país.

● **O primeiro - ministro da Turquia, Ismet Inonu,** aceitou o convite que recebeu do presidente norte-americano Lyndon Johnson, para ir

à Washington a fim de conferenciar com o chefe EE. UU. sobre o conflito entre a Turquia e a Grécia no Chipre.

● **Nikita Kruchev** teria tentado depôr o chefe do partido comunista rumeno Gheorghiu-Dej, segundo o jornal norte-americano “Washington Post and Times Post”. Kruchev, há um mês, teria viajado secretamente para Bukarest, para depôr do poder Gheorghiu-Dej, não o conseguindo.

● **Durante a reunião** realizada em Honolulu por altos representantes políticos e militares dos Estados Unidos, ficou decidido não atacar os guerrilheiros “vietcong” nas suas próprias fontes ou seja em Vietnã do Norte.

● **O número de desempregados** nos Estados Unidos atingiu em maio último a cifra de 3.600.000, o que representa uma diminuição de 300.000 com relação ao mês de abril.

● **A Igreja Católica da Argentina** apelou à toda a nação em prol da paz e da tranquilidade, ante a possibilidade de que estoure a tensão social em vista de greves, falta de habitação, aumento de preços, baixos salários etc.

● **A Sexta Frota** dos Estados Unidos está se aproximando da ilha Chipre, no Mediterrâneo Oriental, em face do perigo de uma invasão turca uma vez que a luta civil em Chipre tende a crescer.

Revelações da demografia

Nem sempre um aumento de população representa um crescimento no verdadeiro sentido, mas antes é um envelhecimento demográfico. Vejamos: ainda que numa população os índices de acréscimo de nova gente (natalidade, migração) permaneçam estacionários, a mesma queda no índice de mortalidade, mesmo limitada no tempo, durante longo período contribuirá para aumentar o número de homens e mulheres em todas as gerações já nascidas. Dai por diante, ou a população aumenta em todas as aldeias na mesma proporção — é o crescimento, ou ela aumenta menos — temos então o envelhecimento.

Desde o início do século XX foi considerável a evolução que experimentou o conceito de velhice. Até o início da II Guerra Mundial, 60 anos de idade é o que prevalecia como começo da velhice. Depois da Guerra, há uma tendência nítida de substituir-se 60 por 65 anos (talvez venha a ser 70 ou 75 anos, em futuro não muito remoto), o que em si já é uma das consequências do envelhecimento que hoje se experimenta em todos os países do mundo com a diminuição da incidência de mortalidade.

Demograficamente também há países considerados mais envelhecidos que outros: aqueles que possuem uma proporção mais elevada de população em idade avançada do que outros, onde sobressai o número de jovens adultos. Assim as populações demograficamente primitivas, de alta fecundidade e elevada mortalidade, são relativamente jovens, porque nêles a

proporção de pessoas de 65 ou mais anos de idade é inferior a 2,4%.

Em princípio, uma população que possui, proporcionalmente maior número de velhos e menos de jovens que outra chama-se mais velha. Uma população pode, portanto, envelhecer, se evoluir neste sentido, o que, aliás, cria uma série de problemas econômicos, sociais e políticos. (Noticiário da ONU)

RIR É O MELHOR REMÉDIO...

O ANTONINHO

— Fica quieto, Antoninho, não sabes que teu pai está dormindo?

— Sei, mas tu também sabes que ele não me deixa fazer barulho quando está acordado.

PREVISOR

— Um calmante para as dores.

— Onde sentes as dores?

— Ainda não sei, mas estou esperando que meu pai veja as notas do Colégio.

BIGAMO, NÃO MESMO!

— O senhor é acusado de ter se casado com três mulheres. Como é que explica uma coisa dessas?

— Não podia ficar com duas apenas, doutor.

— Por que?

— Me disseram que é bigamia, que é crime.

ZÉ BEZERRA

— Patrão, duas pessoas estiveram aqui à sua procura.

— De que sexo eram?

— Desculpe, patrão, esqueci de perguntar.

Sociedade União Juventus

CARNÊ DO MÊS DE JUNHO

Dia 14 - 17 hs. — SARAU DANÇANTE — Urbana
Dia 23 - 22 hs. — GRANDIOSO BAILE de São João — Urbana — Orquestra CINELANDIA
Dia 28 - 9 hs. — FESTIVAL ESPORTIVO - SOCIAL — Campestre — Quentão, Disputas de futebol, Jogos, BOLICHE, tiro ao alvo, Churrasco ao meio dia e à noite Baile CAPIRA.

Departamento de Publicidade - JAN KANIAK - Diretor

Revolução do povo: sim ou não?

ATILIO ABATI

Neste período de pós-revolução, enquanto os dirigentes e os democratas se esforçam por implantar novamente os fundamentos básicos de uma Democracia, não se compreende como haja líderes e intelectuais católicos que só vejam o negativo dos últimos acontecimentos nacionais. É óbvio que nem todos sejam concordes, mas é de lastimar que eruditos vejam no movimento de 1.º de abril nada mais que um golpe de direita, uma vitória dos ricos, a conquista de uns poucos. Acentua-se ainda que este silêncio, este acatamento passivo, este conformismo incondicional da massa popular é a simples expressão da coação das forças extremadas da direita.

Todas essas imponentes marchas populares, essas manifestações espontâneas nascidas de milhares de brasileiros de todos os recantos não retratam o júbilo da vitória democrática de um povo? Esse sentimento generalizado de regozijo, esse aparato cívico, essa união geral do povo não significa que a vitória foi a vitória de cada um e de todos, e não apenas dos ricos ou duma pequena elite privilegiada?

Afirma-se que a Revolução não foi senão um golpe às liberdades democráticas, um atentado à família brasileira, um ato anti-constitucional. — Não espelha tudo isso a falta de critério sincero e o desconhecimento dos fatos?

Se esta revolução não fosse a concretização dos anseios de nossos patriotas, se não fosse o antídoto à corrupção e comunização, se não fosse a segurança e a manutenção do regime democrata e cristão, se não fosse a solução dos problemas mais urgentes e se não fosse a extirpação de uma ideologia adversa aos sentimentos brasileiros, então teríamos de nos dobrar diante deste pugilo de inconformados e dar-lhes a razão.

Brasileiro amigo, façamos nossas as palavras do Ministro da Guerra que traduzem o autêntico sentido desta revolução, opostamente ao que pensam certos intelectuais. Disse ele: “É a revolução de um povo que aspira atingir uma situação de segurança expressa em liberdade, com autoridade e responsabilidade; em riqueza sem privilégios, em democracia sem demagogia e governo sem corrupção”.

(CIC)